Nr 102. We Lwowie Wtorek dnia 5. Maja 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z [illegible]ką pocztową za granicą, do całych Niemiec [illegible] 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., [illegible]ncji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów, 4. maja.

Ruski centralny Komitet wyborczy ogłosił w sobotę swój manifest wyborczy, w którym podnosi najpierw ważność wyborów i wzywa włościan ruskich do jednomyślnego głosowania na kandydatów przez ruski centralny Komitet wyborczy postawionych. W pismie tem nie ma żadnych wycieczek przeciwko Polakom, lecz tylko ta wzmianka, że Rusini powinni tak samo jak Polacy i Czesi wybierać tylko kandydatów własnej, a nie obcej narodowości. Także przypomina Komitet w swym manifeście, że w r. 1873 wybrano do Rady państwa szesnastu Rusinów, a w r. 1879 tylko trzech, co tem więcej zadziwia, ile że według ostatnich obliczeń statystycznych jest na Rusi 1470 wyborców obrz. łac., 740 wyznania mojżeszowego, a 4750 gr. kat. obrządku.

Dokument napisany jest w czystym języku ruskim, takim jakim przemawiają chłopi na Rusi, a dzienniki ruskie, szczególnie zaś *Słowo* i *Nowy Prołom* przynoszą ofiarę ze swoich przekonań umieszczając ten manifest w swoich pismach, językiem na pół rosyjskim drukowanych. Tylko podczas wyborów przemawiają moskalofile językiem ruskim i tonem łagodnym. Niewielu jednak znajdzie się w kraju ludzi tak naiwnych, którzyby dali się złapać na podobne czułostki.

Dalej winniśmy skonstatować, że na manifeście figurują podpisy ks. Jakóba Szwedzickiego, posła Romańczuka i dra Izydora Szaraniewicza. Z tych podpisów możemy wnosić, że obydwa stronnictwa, ukraińskie i moskalofilskie, połączyły się jak zwykle ze sobą celem solidarnego działania przy wyborach.

Manifest ten nie nastręczałby nam wcale tematu do artykułu, gdyby nie zawarta w nim zagadka, którą pragniemy rozwiązać. Mianowicie chcielibyśmy ruskiemu Komitetowi centralnemu wskazać powody, dlaczego lud ruski mimo swej liczebnej przewagi nie wysela do Rady państwa kandydatow urzędującego w „Domu Narodnym“ Komitetu, dlaczego liczba ich zmniejszyła się w ostatniej kadencji do tego stopnia, że tylko pp. Kowalski i Kułaczkowski otrzymali mandaty poselskie. Oto nie z powodu przekupstwa wyborców i szerzonej przez Polaków korupcji, ale z tej prostej przyczyny, że ludowi ruskiemu spadła już z oczu łuska i że włościanie przychodzą pomału do przekonania, iż kandydaci ruskiego Komitetu centralnego są nieprzyjaciółmi kraju.

Pisząc powyższe słowa, nie prowokujemy bynajmniej walki wyborczej Polaków przeciw Rusinom, przeciwnie staliśmy i stoimy na stanowisku przyjaznem rozwojowi narodowemu ruskiemu, ale tylko ruskiemu; w wypadku tym nie chodzi jednak o poparcie lub powstrzymanie tego rozwoju, lecz poprostu o wspólny interes kraju, o ratowanie bytu materjalnego, o rozwój materjalny i ekonomiczny.

Posłowie ruscy, którzy dotąd zasiadali w Radzie państwa (z wyjątkiem jedynego księdza Ozarkiewicza), poświęcali każdocześnie interesa i sprawy kraju, z czystego antagonizmu ku Polakom. Oni to popierali gorąco rządy lewicy, które dążyły do tego, by przy reformie podatku gruntowego, nałożyć na Galicję ciężary, wiodące wprost do ruiny naszego stanu rolniczego. Oni to przy reformie podatku od mięsa głosowali przeciw poprawkom, czynionym imieniem Koła polskiego przez śp. Kornela Krzeczunowicza — poprawkom, które dążyły do wymiaru podatku od wagi bitego bydła i istotnej wartości mięsa, co dla kraju naszego, w którym dotąd żywione bywa znacznie drobniejsze bydło, niż w innych zamożniejszych i pod względem kultury znacznie wyżej stojących krajach, było nader ważnem i wielce sprawiedliwem.

Oni to popierali dawny Rząd, który przy reformie podatku domowego cały ciężar podwyższenia tego podatku walił na podatek domowo-klasowy, a zatem ten, ktory głównie w naszym kraju bywa opłacany, a dotyka cały stan włościański.

A jakąż była polityka ekonomiczna panów Kułaczkowskiego i Kowalskiego w ostatniej Radzie państwa?

Oto, gdy postawiony został wniosek co do odesłania napowrót do komisji, a właściwie — jak to powszechnie było wiadomem — usunięcia raz na zawsze projektu do zmiany ustawy o należytościach skarbowych, który to projekt uważano słusznie za szczególnie dobroczynny dla naszych włościan, panowie ci głosowali przeciw niemu, pomimo że zniżał on podatek spadkowy od majątków włościańskich do połowy, a Delegacja nasza miała jeszcze dalsze w tym kierunku zniżenia podatkowe zapewnione.

A jakie stanowisko zajęli ci panowie przy sprawie regulacji rzek galicyjskich? Czyż nie głosowali zgodnie z Mengerem, Plenerem i Suessem za usunięciem wniosku Zeithammera z porządku dziennego? Czy nie dokładali wszelkich starań, by skłonić klub Coroniniego, którego byli członkami, do popierania w tej sprawie wniosków lewicy?

Zasiadający w Radzie państwa Rusini działali nietylko, jak to już wykazaliśmy, wbrew ściśle ekonomicznym interesom kraju, ale na domiar wspierali oni przy każdej sposobności lewicę, która dążyła bezwzględnie do obalenia Rządu obecnego.

Rząd więc, stojący na stanowisku równouprawnienia krajów, na którego utrzymaniu tak wiele Reprezentacji naszej zależało, która gotowa była do wielu poświęceń dla utrzymania go przy władzy, miał w pp. Kułaczkowskim i Kowalskim, również nieugiętych przeciwników, jak w lewicy.

Opierając się więc na doświadczeniach dotychczasowych, uważamy zwiększenie zastępu podobnych Rusinów w Radzie państwa za wzrost opozycji fakcyjnej. Nie dziwi nas wcale, że *Neue Fr. Presse* tak żywo zajmuje się wyborami w Galicji i losem Rusinów, bo ma prawo upatrywać w nich wiernych swych sojuszników.

Jak więc z jednej strony jesteśmy tego zdania, że prawdziwi Rusini, dbający o swoją narodowość i religję, pragnący rozwoju swej narodowości i swobód konstytucyjnych, powinni mieć w Radzie państwa kilku reprezentantów, tak z drugiej strony żywimy to niezłomne przekonanie, że kraj ma święty obowiązek odeprzeć kandydatury ruskiego Komitetu centralnego, nie bawiąc się wcale w rozpoznawanie, czy kandydat należy do obozu moskalofilów, czy też Ukraińców. My nie możemy pomiędzy obydwoma temi stronnictwami żadnej dopatrzeć różnicy. Obydwa prześcigają się w nienawiści ku Polakom, pierwsi chwalą Rosję i prawosławie otwarcie, a drudzy milczą i wcale się temu nie sprzeciwiają.

Największą nienawiścią ku Polakom zieje ukrainofilskie *Diło*, a *Batkiwszczyna*, organ p. Romańczuka, pisze w ostatnim swym numerze, że Rusini nie powinni łączyć się w Radzie państwa z lewicą. Bardzo to pięknie, ale czy zgadłby kto, dlaczego p. Romańczuk stawia taką zasadę? Oto dla tego, że lewica nadała tak wiele (!!!) swobód Polakom. Wynika ztąd, że naturalnie z Polakami tj. z prawicą Rusini także nie pójdą. A więc z kimże? Chyba z klubem hr. Coroniniego jako najnieprzyjaźniejszym dla Galicji. Za takich posłów dziękujemy.

Nie mamy powodów tajenia zdania naszego o sprawie ruskiej i dlatego jeszcze raz powtarzamy: Z Rusinami prawdziwymi pójdziemy zawsze ręka w rękę jak z braćmi, ale nieprzyjaciołom kraju ręki nie podamy.

Według *Diła* była deputacja ruska w Wiedniu jeszcze także u ministra oświaty i u dra Ziemiałkowskiego. Br. Conrad obiecał również odczytać uważnie memorjał i według możności zadośćuczynić życzeniom Rusinów, dr Ziemiałkowski zaś przyjął deputację bardzo „ludzko i familiarnie“ i oświadczył, że Rząd wmięszał się do całej sprawy tylko o tyle, że wysłał starostę na akt oddania klasztoru Dobromilskiego Jezuitom. „Zresztą wszystko jest dziełem zabiegów prywatnych hr. Potockiego.“ Jak może *Diło* podobną wiadomość podawać czytelnikom swoim do wierzenia, trudno zaiste zrozumieć.

Wybory do Rady państwa.

Wczorajsze zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców uchwaliło wyraz uznania dla dotychczasowych posłów naszego miasta, pp. Smolki i Lewakowskiego, za gorliwe zajecie się sprawą rzemiosł i popieranie przemysłu. Celem zawiadomienia o tem tych posłów wybrano deputację, w której skład weszli pp. Aleksandrowicz, Groman, Niemczynowski, Rischer, Sierociński i Swisterski. Deputacja ta ma również zaprosić pp. Smolkę i Lewakowskiego do ponownego kandydowania.

Z Rudek otrzymuje *Reforma* następujące pismo:

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Jana hrabiego Zamojskiego.

Ponieważ niewiadomem nam jest miesce pobytu JWgo Pana, pozwalamy sobie na tej drodze prosić Go, jako posła naszego do Rady państwa, by stosownie do starodawnego, a dotychczas praktykowanego zwyczaju narodowego, zaszczycić nas raczył sprawozdaniem ze swej działalności poselskiej.

Wyborcy z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki.“

W sprawie kandydatury p. Jana Stadnickiego w okręgu miejskim Bochnia-Brzesko piszą do *Reformy:*

„Wiedeński wasz korespondent wyraził swe zdumienie, jak p. Stadnicki może kandydować w okręgu miejskim Bochnia-Brzesko, aby wyprzeć tak pożytecznego członka Koła polskiego, jakim jest p. Stanisław Madeyski. Na zdumieniu poprzestać tu nie można; kandydatura pana Stadnickiego jest bowiem wręcz oburzająca i szkodliwa sprawie publicznej. Trzeba przypomnieć ostatnie wybory sejmowe, w których p. Stadnicki także wyparł ztamtąd długoletniego posła sejmowego, najszanowniejszego i przez ludność najwięcej poważanego ks. Kitrysa. Jakimże to stało się sposobem, że p. Stadnicki został wybrany? Otóż pieniądzmi agitowano za kandydaturą wielce możnego pana, a taka agitacja wśród ludu bardzo jest niestety skuteczną. Był to pierwszy tam wybór, z okoliczności którego chłop dowiedział się, że za głos wyborczy można dostać pieniędzy. Wybór p. Stadnickiego był tedy w trojakim względzie domoralizującym: raz, że pozbawił Sejm bardzo pożytecznego członka; dalej, że osłabił powagę kapłana u ludu w tamtejszej okolicy; nakoniec, że zaprowadził nieznaną tam aż podówczas korupcję wyborczą. I oto znowu p. Stadnicki zabiera się wyprzeć jednego z najzdatniejszych i najużyteczniejszych członków wiedeńskiego Koła polskiego. Rozumie się samo przez się, że p. Madeyski, chociażby miał na to, uważałby niżej godności swej konkurować z p. Stadnickim takiemi środkami, jakiemi agitatorowie popierają wybór p. Stadnickiego. Ale nietylko p. Madeyski w obec kandydatury p. Stadnickiego, lecz żaden człowiek zdolny, pracowity, a szanujący samego siebie i ceniący moralność publiczną nie może ani zapowiedzieć, ani przyjąć kandydatury, gdy kontrkandydatura przypominałaby agitację taką, jaką robiono na rzecz p. Stadnickiego. Chociażby bowiem ten kontrkandydat nie myślał nawet o używaniu podobnych środków agitacyjnych, jakich używa się na rzecz p. Stadnickiego, samo przypuszczenie, iż mogłoby zajść coś podobnego, musi ludzi zdatnych i prawych zniechęcić, odstraszyć od kandydowania, bo nikt nie będzie narażał się na niechybną klęskę w wyborach, w których pieniądz decyduje. A jakiż tego skutek? Oto, że zapcha się Koło ludźmi. . no, nie charakteryzujmy ich, bo nie potrzeba; a wygna się z dziedziny pracy narodowej ludzi zdatnych i chętnych. Jeżeli centralny komitet wyborczy chce stwierdzić *exemplum*, to nastręcza mu się sposobność do tego w stanowczem potępieniu i odrzuceniu kandydatury p. Stadnickiego naprzeciw p. Madeyskiemu. Wzywa się także *Czas*, aby pozostał wiernym zdaniu swemu o p. Madeyskim, które wypowiedział w roku 1879. a które brzmi: „Pan Madeyski każdy obowiązek bierze na serjo, pracuje z przejęciem się i z spokojem. Będzie, nie wątpimy, pożyteczną w Kole polskiem siłą zwłaszcza w kwestjach, tyczących się sądownictwa, organizacji tegoż, notarjatu i administracji ze względu na potrzeby i stosunki włościan.“ Z tego zdania swego niech *Czas* wyprowadzi konkluzję o kandydaturze pana Stadnickiego przeciw panu Madeyskiemu zwłaszcza w chwili, gdy p. Madeyski ma przeprowadzić tyle pożądaną procedurę cywilną; że p. Madeyski mógłby być wybrany w innym okręgu, z tego nie wynika jeszcze, iżby p. Stadnicki miał prawo pozbawiać p. Madeyskiego zaufania wyborców dotychczasowych i nastręczać agitatorom sposobność do dalszego demoralizowania ludu. Kandydatury, stawiane w celu wyparcia doświadczonych sił, oznaczają — anarchję.“

O wyborach w Przemyskiem i Sanockiem pisze *Echo z nad Sanu:*

Niektóre okręgi muszą się oglądnąć za nowymi kandydatami, a mianowicie: kurja dworska Przemyśl-Jarosław; miasta Przemyśl-Gródek, ponieważ p. Władysław Łoziński kandydować nie będzie i mandatu nie przyjmie; miasto Jarosław, ponieważ p. Karol Bartoszewski również kandydować nie chce, w końcu okręgi wiejskie Sanok-Brzozów-Lisko i Krosno-Żmigród Dukla wolałyby także posłów niezawisłych.

Dotychczas jeszcze między wyborcami dosyć głucho, kandydaci robią dopiero pozakulisowe zabiegi. O kandydatach z kurji dworskiej w miejsce p. Zygmunta Kozłowskiego nie mamy jeszcze żadnej wiadomości. O mandat z Przemyśla-Gródka ma zamiar ubiegać się p. dr. Gustaw Roszkowski, profesor prawa międzynarodowego i filozofji prawa w Uniwersytecie lwowskim; słyszeliśmy, że ten sam zamiar ma także p. Filip Zucker ze Lwowa. Powszechnem jednak życzeniem wyborców jest, aby wystąpił godny kandydat miejscowy, Przemyśl bowiem posiada podostatkiem wyższej inteligencji, zdolnej do piastowania godności poselskiej. Dotychczas jednak nikt z miejscowych nie podnosi kandydatury z powodu smutnych stosunków, intryg i zawiści, które już przy wyborach do Rady miejskiej każdemu dały się we znaki. Bardzo więc być może, że ktoś obcy weźmie mandat z Przemyśla. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. Tadeusz Romanowicz zamierza ubiegać się o mandat z miasta Przemyśla. Gdyby wiadomość ta była prawdziwą, powitalibyśmy ją z prawdziwym zapałem.

Z Jarosławia nic nie słychać, tylko *Nowa Reforma* donosi, że dr. Roszkowski tam kandyduje, lecz prawdopodobnie mylnie, nam bowiem są znane jego zabiegi w Przemyśu.

Ze Złoczowa otrzymaliśmy wczoraj wieczorem następujący telegram:

Liczne zgromadzenie wyborców przyjęło dziś jednogłośnie kandydaturę radcy dworu dra Sochora na posła do Rady państwa z miast Złoczów-Brody. Zarazem wybrano komitet wykonawczy. Dr. *Bilet.* Dr. *Wesołowski.*

Od dr. Henryka Maxa otrzymuje *Gaz. Nar.* następujące pismo:

„W obec doniesienia, jakobym zamierzał starać się o mandat do Rady państwa w okręgu wyborczym miast Tarnopol-Brzeżany, oświadczam, że zamiaru takiego nigdy nie miałem i nie mam. Moim i moich politycznych przyjaciół zadaniem będzie ponowny wybór dotychczasowego delegata naszego, dr. Euz. Czerkawskiego przyczem mamy niepłonną nadzieję, że tenże nie zechce opuścić swego dotychczasowego okręgu wyborczego, szczególniej gdy oba miasta uznały w całej pełni znakomite swego posła zasługi na polu parlamentarnem, zaszczycając go honorowem obywatelstwem miast Tarnopola i Brzeżan.“

Piszą do nas z Drohobyczy: „Zadziwia tu wszystkich, że burmistrz dotąd nie zawiązał Komitetu przedwyborczego, jakkolwiek zaledwie kilka dni dzieli nas od terminu zjazdu delegatów we Lwowie. Podnoszą więc głowę kandydatury samozwańcze i z jednej strony wykłuwa się nibito pod hasłem dobra rzemieślników, pewna ciemna gwiazda domorosła, z drugiej zaś wyłania się kandydatura p. Misesa, który ongi w naszych trzech miastach paru głosami pobił p. Madejewskiego, a teraz niby nie kadyduje, lecz patrzy spokojnie, jak zwolennicy jego zawczasu mu ścielą drogę.

Czas jeszcze, ale czas ostatni ratować sytuację. To też tu jak również w Samborze i w Stryju wyglądamy wszyscy z niecierpliwością pojawienia się i sprawozdania naszego dotychczasowego posła i jego tylko kandydatura zdolną jest położyć od razu koniec kiełkującym ambicjom, zanim zbyt nie wybujają. Mniemamy, że poseł Hausner nie zechce porzucić swego okręgu, który za nim pójdzie jednomyślnie — zdany zaś na los szczęścia, na serjo będzie zagrożony“.

Na list ten odpowiadamy, że poseł Hausner bawi jeszcze w Wiedniu, gdzie się leczy na oczy. Wiemy jednak, że lada dzień powróci do kraju i stanie przed wyborcami, aby złożyć sprawozdanie z sesji ubiegłej i prosić wyborców o powierzenie mu nadal mandatu.

Z Kolbuszowy otrzymaliśmy pismo następujące: Na podana w *Dzienniku Polskim* z dnia

Do powyższego pisma pozwalamy sobie nadmienić, że to stronnictwo, które dotychczas popierało szanownego ks. kanonika Ruczkę, postawiło teraz kandydaturę p. Adama Jędrzejowicza, że więc walka wyborcza nie będzie się toczyć pomiędzy ks. kan. Ruczką a p. Madeyskim, lecz pomiędzy ostatnim a p. Jędrzejowiczem. Nie wątpimy wszakże, że wyborcy wiejskiego okręgu powiatów Rzeszów-Kolbuszowa powierzą mandat poselski ks. Ruczce, który przez tyle lat pracował z prawdziwym dla kraju pożytkiem.

Ajenci Blocha dawnym zwyczajem rozsełają do dzienników telegramy agitacyjne za swoim patronem i liczą zapewne na dobroduszność redaktorów. I tak, wczoraj otrzymaliśmy telegram ze Śniatyna z doniesieniem, że oprócz p. Blocha żadna inna kandydatura nie jest możliwą. Na telegramie znajduje się podpis „Komitetu wyborczego“.

Drugim telegramem zawiadomiono nas, że tamtejszy Komitet wyborczy składa się przeważnie z osób przychylnych kandydaturze Blocha. W końcu nadmienia korespondent, że akcja Komitetu centralnego przed wysłuchaniem miejscowych komitetów nie jest pożądaną. Na to pozwalamy sobie odpowiedzieć, że według regulaminu Koła sejmowego Komitet centralny nie ma żadnej ingerencji na wybory miejskie; ogłasza tylko kandydatury, przez komitety miejscowe przyjęte.

Kurjer Lwowski zamieszcza następujący telegram: „Kołomyja 3. maja. Zgromadzenie wybierające Komitet przedwyborczy strasznie burzliwe. Dla uśmierzenia i zapobieżenia bójce weszła do sali żandarmerja z bagnetami. Sygurd Wiśniowski stanął jawnie na czele partji Blocha (?), po wyborze Komitetu postawił następujący wniosek: „Wzywam wyborców do wniesienia trzechkrotnego okrzyku na cześć pana Blocha“. (Ażeby to było prawdą, o tem *Kurjer* wątpi, bez żadnych jednak uwag podaje dalszy telegram :) Po tych okrzykach pan Longchamps stawia taki sam wniosek na korzyść doktora Byka. Major Niewiadomski woła kilkakrotnie: „Na cześć dra Warschauera“. Rozgoryczenie straszne. Zwolennicy Blocha twierdzą, że Bloch ma list polecający od ministra Taaffego a hr. Alfred Potocki wraz z kilku członkami Komitetu centralnego postawił go podobno jako kandydata rządowego“. Czytając to nie możemy zataić zdziwienia, dla czego *Kurjer* podał ten właśnie ustęp bez żadnej od siebie uwagi. Możemy zapewnić, że Bloch nie jest popierany ani przez prezesa gabinetu, ani przez hr. Potockiego, ani przez kogokolwiekbądź innego ze strony kompetentnej, w ogóle powinno się wystrzegać podawania podobnych wiadomości, jako obliczonych na zbałamucenie opinji. Według naszych informacyj zupełną szansę powodzenia w Kołomyi ma kandydatura p. Byka.

Do powyższych manewrów dodajemy jako szczegół charakterystyczny następującą odezwę:

Wyborcy! Centralny Komitet przedwyborczy we Lwowie, odręcznem pismem 27. kwietnia b. r. polecił p. burmistrzowi miasta zwołać zgromadzenie wyborców, celem zawiązania miejscowego Komitetu przedwyborczego do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa w myśl ordynacji wyborczej. Pan burmistrz miasta, zapraszając pisemnie tylko około 120 wyborców do udziału w tem przedwyborczem zgromadzeniu tylko częściowo wezwaniu centr. Komitetu odpowiedział, gdyż, na 3000 uprawnionych do głosowania, nad 2500 wyborców zupełnie pominiętych zostało Pytamy się, dlaczego? W podobnym razie powinnj byli być zaproszeni wszyscy wyborcy plakatami jawnie do czynnego udziału w naradach. Zmuszeni jesteśmy stanąć w obronie pokrzywdzonych praw wszystkich wyborców bez różnicy stanu, wyznania i narodowości z tem oznajmieniem, że owe przedwyborcze Walne zgromadzenie wyborców odbędzie się d. 3. maja b. r. o godz. 3. w sali posiedzeń Rady gminnej, na które wszyscy P. T. wyborcy prawnie jawić się mogą.

Kołomyja w maju.

Wyborcy Polacy, mojżeszowego wyznania.

Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej* Z powodu zbliżających się wyborów do Rady państwa odbyło się zeszłej niedzieli zebranie wyborcze w Pietwałdzie, które było dosyć liczne. Wszyscy mowcy z naciskiem przedstawiali ważność wyboru posła z gmin wiejskich Kięstwa Cieszyńskiego. Uchwalono potem jednomyślnie kandydaturę profesora ks. Ignacego Świeżego. W przyszły czwartek zaś odbędzie się zgromadzenie wyborców w Cieszynie, zwołane przez towarzystwo „Związek szl. katolików“.

Niemiecki związek także znowu się rusza; jak słychać, zamiast jednego, postawił dwóch kandydatów na posła z gmin wiejskich, pp. Cichego i Michnika, pewnie na to tylko, aby zrobić zamięszanie. Sławne zaś „Towarzystwo ludowe,“ utworzone przez kompromisarzy Haasowskich w porozumieniu z dyktaturą krakowską, nie daje żadnego znaku życia, z czego się okazuje, że nie ma ono nigdzie podstawy.

Z Czerniowiec donoszą, że zgromadzenie niemiecko-liberalnych wyborców uchwaliło zwalczać kandydaturę Kochanowskiego w Czerniowcach, natomiast w Czerniowcach, a ewentualnie zaś w grupie miast Radowce-Seret-Suczawa, przeprowadzić wybór Tomaszczuka. Dalej postanowiono, prócz podtrzymywania kandydatury Tomaszczuka w Czerniowcach, w grupie miast mianować także Wagnera kandydatem i popierać kandydaturę Tillingera w Izbie handlowej.

Niemiecko-liberalny Komitet wyborczy przedmieścia Leopoldstadt we Wiedniu, reprezentujący cztery tamtejsze stowarzyszenia polityczne, uchwalił jednogłośnie popierać kandydaturę dotychczasowego posła Edwarda Suessa. Partja klerykalna usiłowała nakłonić byłego członka Rady miejskiej Bachmayera do przyjęcia mandatu. Gdy ten jednak stanowczo odmówił, postawiła kandydaturę antysemisty Schneidera.

Zatarg angielsko-rosyjski.

Każda niemal chwila przynosi pewną zmianę w tak bardzo do niedawna zaostrzonej sytuacji i wzajemnym do siebie stosunku dwóch potężnych państw europejskich, poróżnionych z sobą na punkcie spraw środkowej Azji, mianowicie zaś z powodu sporu co do przyszłej granicy rosyjsko-afgańskiej i będącem z nim w związku zbrojnem starciu pod Pendżdeh. Wiadomości sięgające daty przedwczorajszej były jeszcze mocno wojownicze, podczas gdy doniesienia z ostatniej doby są już prawie demonstracyjnie pokojowe. Z wszystkich tych doniesień widać, że Anglja cofa się i że — jak to telegrafują z Berlina — gotowa ona zgodzić się na pokój nawet wówczas, gdy Rosja zajmie Herat, a to po prostu z tej przyczyny, że przeszkodzić temu nie jest w stanie. O żądaniach angielskich przeprowadzenia ankiety nad zachowaniem się jenerała Komarowa, nie ma już prawie mowy.

Niemiecka *Petersburger Ztg.* zaznaczając sytuację zapewnionego już prawie pokoju, powiada, że dalsze dyplomatyczne rokowania należy uważać jako usiłowanie celem ułatwienia Anglji *przyzwoitego* odwrotu.

Natomiast oświadczają *Nowosti*, że nie widzą stanowczych gwarancyj trwałego pokoju a jedynym środkiem położenia na zawsze kresu wszelkim zatargom jest: stanowcze wystąpienie Rosji. Jakby dla udowodnienia, że Rząd rosyjski trzyma się rzeczywiście tych rad, telegrafują z Petersburga do *Nowej Pressy* pod datą 1. maja: Aby ułatwić flocie, jak najspieszniejsze wypłynięcie z portu w Kronstadzie na pełne morze, łamią lody, okalające port za pomocą dynamitu. Z końcem bieżącego tygodnia wypłyną pancerniki, następnie eskadra szkerowa (płytkodenna), składająca się z trzech dwuwieżowych łodzi pancernych, ośm monitorów, dziesięć łodzi kanonierskich, uzbrojonych dalekonośnemi jedenastocalowemi działami i 84 łodzi torpedowych. Ta szkerowa flotyla, złożona z 55 statków, będzie podzieloną na kilka oddziałów pod dowództwem admirała Korniłowa. Zadaniem ich jest obsadzenie najważniejszych punktów strategicznych szkierów fińskich od zundu Björkö aż do szkerów alandzkich (pomiędzy wyspami alandzkiemi i Abo). Druga eskadra torpedowa pod wodzą kontradmirała Nowikowa, złożona z 50 najlepszych łodzi torpedowych (z torpedami systemu „Whitehead“) zajmie pozycję wzdłuż południowego wybrzeża zatoki fińskiej. Znany z turecko-rosyjskiej kampanji oficer marynarki, Dubassow, obecnie komendant stacjonowanego pod Rewelem krzyżownika „Afryka“, został powołany do objęcia samodzielnego dowództwa, lub też zostanie on przydzielony do sztabu kontradmirała Nowikowa. Gubernator Niżnowgorodu, jenerał Baranow wstępuje także do służby marynarskiej.

Nowoje Wremia nakoniec radzi przyjmować najnowsze symptomaty pokojowe ostrożnie, gdyż objawy podobne dawniej niejednokrotnie już myliły. „W każdym razie — powiada ten dziennik — pocieszającemi są zaprzeczenia o wy-

słaniu przez Anglję *ultimatum* i obsadzeniu wyspy Port Hamilton. Zbrojenia się Anglji trwają wszakże w całej pełni. Te wojenne dyskusje są w każdym razie dla Rosji korzystnemi. Rząd rosyjski okazał niewzruszoną stałość, godną uwagi. Owej gotowości do ustępstw, która stała się przysłowiową u dyplomatów rosyjskich, tym razem nie okazano ani śladu. Energiczna i zdecydowana postawa, połączona z gotowością prowadzenia wojny bez żadnych sentymentalnych względów, cechowała akcję rosyjskiej dyplomacji. Nie Anglja lecz Rosja stawiała pytania otwarcie i szczerze, dla tego cała prawie prasa europejska sympatyzuje z Rosją."

Korespondent *Petersburskich Wiedomosti* z Kronsztadu pisze szeroko o nadzwyczaj ożywionej działalności w tamecznym porcie. W jednej z przystani dokonywa się naprawa monitorów „Łatnik" i „Bronienosiec", parostatków „Petersburg" i „Iżora" oraz półpancernej fregaty „Kniaź Pożarski". Na pływających dokach doprowadzają do porządku łodzie minowe. Ze stu takich łodzi floty rosyjskiej na tegoroczną kampanję jest przeznaczonych około siedmdziesiąt, z których trzydzieści są już gotowe. Dowódcą jednego ich oddziału będzie podobno kontradmirał Nowikow. Fregata „Swietlana" po dokonaniu potrzebnych na niej robót, w tych dniach ma być spuszczoną na morze. W pancernej fregacie „Książę Edynburski" część podwodna ma być pokryta blachą miedzianą. Podobno fregata ta ma mieć wzmocnioną artylerję. W naprawie także jest korweta „Wojewoda". Warsztaty parostatkowe również zawalone są robotą. W dniu 14tym (v. s.) kwietnia odbierano przysięgę od nowobrańców przeznaczonych do służby we flocie.

KRONIKA.

Lwów dnia 4. maja.

Wiadomości osobiste. Hr. Alfred Potocki, jako zastępca protektora Akademji umiejętności w Krakowie i o. Kalinka jako członek tej Akademji, wyjechali onegdaj do Krakowa, gdzie też dziś odbędzie się doroczne posiedzenie uroczyste członków Akademji. — Protomedyk dr. Alfred Biesiadecki przybył onegdaj ze Lwowa do Krakowa, celem wzięcia udziału w posiedzeniu dorocznem Akademji umiej., oraz przewodniczeni[illegible] egzaminom fizykackim, którym poddało się dwóc[illegible] kandydatów, przybyłych z Bosnji i z Bukowiny. — Książę Paweł Sapieha, jeden z synów księci[illegible] Adama Sapiehy, udaje się do Bosnji, gdzie obejmuje posadę urzędową. — P. Kazimierz Grocholski odjechał d. 1. bm. z Krakowa do Wi[illegible]dnia. — Dr. Placyd Dziwiński został od wykładu habilitacyjnego uwolniony i przez Senat M[illegible]nisterstwu oświaty zaproponowany na docenta m[illegible]tematyki w Szkole politechnicznej. — Wczoraj [illegible] południe pobłogosławiony został w kościele ka[illegible]dralnym w Tarnowie związek małżeński pomięd[illegible] p. Franciszkiem Winkowskim, doktoran[illegible] prawa i panną Natalją Bartkowską.

Nekrologja. Kazimira Jaroszówna, [illegible]łożona wyższego pensjonatu żeńskiego, os[illegible] niona i poważana zarówno w sferach p[illegible]cznych, jak i wśród naszego obywatels[illegible] skiego, zmarła onegdaj w mieście nasz[illegible] r. życia. — Ks. kanonik Antoni Kiern[illegible] [illegible]szcz i dziekan rz. kat. w Busku, członek [illegible]nnej i Rady powiatowej, inspektor szkolny, [illegible]rótkich i ciężkich cierpieniach zmarł d. 1. bm. w 59 roku życia, a w 34 roku kapłaństwa swego. W zmarłym traci kraj zacnego i prawego kapłana i obywatela, który pojmował należycie ciężące na nim obowiązki i wywiązywał się z nich zawsze sumiennie i uczciwie. Cześć jego pamięci! — Szymon Fabian, magister farmacji, ojciec dr. Oskara Fabiana, profesora Uniwersytetu lwowskiego, zmarł w Nowym Dworze w 82 roku życia. Przed kilku laty obchodzono 60-letni jubileusz jego zawodu. Oprócz ogłoszenia kilku prac specjalnych, zasłużył się głównie wydaniem pierwszej farmacji po polsku, która wyszła w wydaniach w r. 1835 i 1852. — W Łękawicy zmarł dnia 21. zm. Leon Ganter były oficjalista prywatny, a obecnie dzierżawca folwarku, przeżywszy lat 54. — Zmarł w ostatnich dniach w Warszawie dr. Józef Piotrowski, ceniony lekarz, którego prace naukowe pomieszczały *Pamiętnik Tow. lekarskiego* i niektóre czasopisma zagraniczne.

Kalendarz. Wtorek (4.): Pinsa pap., Ireny— Chocisława. Wschód słońca o godz. 4. min. 42, zachód o godz. 7. min. 13.

Kalendarzyk myśliwski. W maju polować można do połowy miesiąca tylko na cietrzewie i głuszce.

Rocznica 3go maja. W sobotę, jako w wilję pamiętnej w dziejach naszych daty historycznej, odbyło się o godzinie 12. w południe uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Sumę celebrował wikary ks. Moszyński, na chórze wykonali członkowie Stow. młodzieży handlowej kilka pieśni religijnych. Wśród tłumów zalegających nawę i poboczne kaplice katedry, panował nastrój wielce podniosły. Wczoraj znów o godz. 11. rano odbył się ku uczczeniu wspaniałej tej rocznicy w „Gwieździe" poranek wokalno-muzykalny z odpowiednio ułożonym programem.

Dla chorej żony ubogiego szewca przy ulicy Łyczakowskiej liczba 10, ofiarował: pan Kraft, c. k. kapitan w Kołomyi 3 złr. 50 cnt. w. a. — które doręczono.

Uroczysta intronizacja najprzew. metropolity halickiego, gr. kat. arcybiskupa lwowskiego, biskupa Kamienieckiego, ks. Sylwestra Sembratowicza, odbędzie się dnia 5. maja br. t. j. jutro według następującego programu:

1. O godzinie 8. rano zgromadzą się wszyscy uczestnicy uroczystości w cerkwi Wniebowzięcia N. P. M. (wołoskiej) i przygotowywać się będą do przyjęcia ks. Metropolity. Procesje ze wszystkich cerkwi lwowskich i okolicznych staną w dwa rzędy od cerkwi Wniebowzięcia, wzdłuż ulicy Ruskiej przez Rynek, po pod łacińskim kościołem katedralnym, pozostawiając w pośrodku wolne miejsce dla przejazdu.

2. O kwadrans na 9. przybędzie ks. metropolita do cerkwi Wniebowzięcia w powozie. Poprzedzać go będą: jeden kanonik na koniu w todze i greckiej stule (*epitrachil*), z krzyżem metropolitalnym i kanonicy w trzech pojazdach. W podwojach cerkwi metropolita włoży kapę i mitrę na głowę i zostanie wprowadzony — jak zwykle — przez cały poprzedzający go, zgromadzony kler, do wnętrza świątyni, gdzie przed wielkim ołtarzem odprawione będą krótkie modlitwy.

3. Z cerkwi Wniebowzięcia uda się metropolita z pastorałem w jednem, a z krzyżem do błogosławienia w drugiem ręku, w asystencji kleru, za poprzedzającemi procesjami parafialnemi, przez Rynek po pod łacińską katedrę i kościół Jezuicki, dalej ulicą Jagiellońską do archikatedralnej cerkwi. W czasie pochodu klerycy seminarjum duch. śpiewać będą pieśń *Chrystos woskrese*, a po chorałach także pieśń *Dneś błagodat'*.

4. W czasie pochodu uroczystego, tj. od kwadrans na 9., we wszystkich cerkwiach lwowskich będą bić dzwony.

5. Pochód ten odbywać się będzie w następującym porządku, którego przestrzegać będą ustanowieni w tym celu mistrze ceremonji:

a) Naprzód idą procesje cerkiewne ze swoimi kapłanami, zamiejskie a następnie miejskie:

b) Klerycy seminarjum duchownego w dwóch szeregach ze swoimi przełożonymi, przybranymi w szaty cerkiewne dwunastu kleryków w dalmatykach ze świecami, z których jeden nieść będzie krzyż kapitulny;

c) Przybyli księża parafialni i dziekanie w szatach cerkiewnych w dwóch rzędach;

d) Dwudziestu djakonów i tyluż kapłanów, wszyscy w szatach cerkiewnych w dwóch szeregach — pośród nich;

e) Dwóch księży w szatach uroczystych nieść będzie papieskie bulle i dyplom monarszy;

f) Dwóch księży w szatach cerkiewnych do niesienia mitry i pastorału najprzew. biskupa-elekta Stanisławowskiego;

g) Dwóch księży w szatach uroczystych do niesienia mitry i pastorału najprzew. biskupa Przemyskiego, jeśli tenże przybyć raczy;

h) Czterech księży w uroczystych szatach do niesienia trikiriona, dikiriona, mitry i pastorału najprzew. metropolity;

i) Ks. kanonicy honorowi w stułach greckich w dwóch szeregach;

k) Ks. kanonicy gremialni i prałaci w togach, w dwóch szeregach;

l) Kanonik gremialny w todze i stule, niosący krzyż metropolitalny;

m) Najprzew. ks. metropolita w asystencji najprzew. arcybiskupów i biskupów;

n) Kapelani ks. metropolity i kapelani innych arcybiskupów i biskupów i świeccy dostojnicy;

o) Wojskowa asystencja piesza, a za powozami oddział kawalerji;

p) Gdy pochód zbliży się do bramy archikatedralnego gmachu, procesje staną na placu w dwóch szeregach — tylko procesja cerkwi archikatedralnej wchodzi do wnętrza świątyni — a [illegible]

[illegible] i og[illegible] [illegible]ame akta w [illegible]

10. Teraz biskupi [illegible] zdejmują z ks. metropolity ornat i wkładają nań szatę wierzchnią metropolitalną, tz. sakkos.

11. Równocześnie przynoszą i kładą na ołtarzu paliusz. Ten z arcybiskupów, który uproszony będzie do włożenia paliusza, zasiądzie na środku przed ołtarzem. Ks. metropolita przystąpi do ołtarza bez mitry, a kanclerz konsystorski odczyta bulę nadającą paliusz. Metropolita otrzymuje następnie paliusz według przepisanego ceremoniału.

12. Metropolita, któremu w tej chwili podają mitrę i pastorał metropolitalny, wchodzi na tron i pobłogosławiwszy lud ręcznym krzyżem metropolitalnym, zasiada na tronie.

13. Uczestniczący w nabożeństwie kanonicy i inni kapłani otoczą tron w półkole i najstarszy z kanoników wygłosi mowę do ks. metropolity, na którą tenże odpowie, wznosząc okrzyk na cześć J. Świątobliwości papieża Leona XIII i cesarza, poczem archidjakon wzniesie okrzyk na cześć metropolity; podczas zaś gdy śpiewacy na chórze śpiewać będą pieśń: „Sotwory Hospody mnohaja lita", kapituła metropolitalna i inne duchowieństwo a wreszcie młodszy kler, należący do asysty, złożą hołd winny ks. metropolicie przez ucałowanie ręki.

14. Następuje dalszy ciąg nabożeństwa, które kończy się śpiewem dziękczynnym „Ciebie Boga chwalimy" i zwykłą pieśnią: „Mnohaja lita".

15. Przy wyjściu z cerkwi, asysta i duchowieństwo poprzedza ks. metropolitę w wyżej oznaczonym porządku. Śpiewacy śpiewają „Mnohaja lita" na balkonie cerkiewnym; ks. metropolita wychodzi na balkon i udziela ludowi błogosławieństwa. Podczas pochodu z cerkwi biją w dzwony cerkwi archikatedralnej.

16. W razie niepogody, nie będzie miał miejsca pochód z cerkwi Wniebowzięcia; uroczystość rozpocznie się od wejścia ks. metropolity, opisanego wyżej pod 6) a cała ceremonja odbędzie się następnie w niezmienionym porządku.

Na instalację ks. metropolity przybyli do Lwowa ks. Marcin Pakisz, prokurator dla spraw halicko-ruskiej cerkwi z Rzymu, a z Wiednia audytor nuncjatury — i rektor tamtejszego seminarjum ks. Sembratowicz.

Estudiantina ruska podobnie jak w zeszłym roku, urządza i w roku bieżącym wędrówkę wakacyjną po kraju, z produkcjami śpiewackiemi. Punktem zbornym w roku 1884 był Drohobycz, teraz będzie Tarnopol. Młodzież wyprawi się ztamtąd pieszo w poprzek Podola do Czortkowa, Buczacza, Monasterzysk i Niżniowa, następnie Dniestrem na galarach i łodziach do Zaleszczyk, ztamtąd zaś na Bukowinę do Czerniowiec.

Zapłata za patrjotyzm! Do *Czasu* piszą ze Lwowa: „Jeden z włościan powiatu Zbarazkiego odbył kosztowną podróż do Rosji na obchód 1000-letniej rocznicy śmierci św. Metodego, i mimo to (a może i nie mimo?) zaraz po powrocie oczyścił zupełnie swoje gospodarstwo z długu bankowego. Czy jestto objawem wzrastającego dobrobytu ludności wiejskiej w wschodniej Galicji, czy..."

Nową cerkiew stawia własnym kosztem w Rudnikach (pow. Żydaczowski) p. Teodozy Polański, właściciel tej włości.

Skutki podróży do Petersburga. *Kurjer Lw.* donosi, że Teodor Bielecki, który jeździł na uroczystość św. Metodego, urządzaną w Petersburgu, został na żądanie władzy politycznej pozbawiony swej posady urzędnika gminnego w Dolinie.

Znowu Jezuici chcieli według *Diła* wejść w drogę Rusinom, a to przy zamianie Stanisławowskiej cerkwi parochjalnej na kapitulną. Cerkiew ta była bowiem za dawnych c[illegible]ów kościołem łacińskim i zostawała w ręku Jezuitów. Kiedy cesarz Józef II. poznosił klasztory jezuickie, kościół ich oddany został Rusinom. Mimo to jednak Jezuici uważali go za swoją własność i spodziewali się, iż zostanie im kiedyś zwrócony. Obecnie udawali się do Ministerstwa z reklamacją tego prawa swego do cerkwi stanisławowskiej, ale nadaremnie.

Stan powietrza we Lwowie i okolicy jest, od soboty począwszy, w całem tego słowa znaczeniu okropny! Przepowiednie nasze, wyrażone w ubiegłym tygodniu, w czasie skwarnych upałów, że mianowicie maj gotów przynieść nam kwietniową plutę, a nawet być może i mrozy — sprawdziły się już o tyle, że dziś trzeci dzień mamy nieznośną szarugę z zimnem listopadowem, przeplataną, jak wczoraj dwukrotnie — płatami śniegu. I jak tu nie chorować i nie narzekać na niebiosa kapryśne w tak miłym klimacie!

W ck. szkole weterynarji we Lwowie otrzymali w sobotę stopień lekarzy weterynaryjnych pp.: Tomasz Markowski, b. uczeń filozofji, a obecnie nauczyciel szkół ludowych, Euzebiusz Nestajko, asystent katedry anatomji opisowej i med. dr. Jan Wiktor, asystent patologji w lwowskiej szkole weterynarji.

Brak techników. Jedno z pism miejscowych, polujące często z widoczną predylekcją na chwilową sensację i efekt, osiągany u szerokiej publiki tanim kosztem, bo ceną popularnego na pozór frazesu, zamieściło onegdaj w swojej rubryce kronikarskich wiadomości następującą notatkę: „Kolej państwowa. Z Wiednia przysłano dwóch urzędników Niemców do Lwowa, a jeszcze w tych dniach ma nadejść świeży transport. W obec tego nie pozostaje naszym, jak tylko szukać posad w Afryce lub w Australji". Pierwsza część tej notatki polega na rzeczywistej prawdzie i zarejestrowanie samego faktu nie może dziwić wcale. Śmieszyć musi natomiast konkluzja, zawarta w drugiej części. Przypominamy sobie, że rzeczone pismo równocześnie z nami i podobno z *Reformą* krakowską biadało przed kilku tygodniami w dwuszpaltowym artykule wstępnym, że z powodu notorycznego braku techników polskich w kraju naszym, stoimy w obec ewentualności nieuniknionej, iż otrzymamy spory zastęp techników-obcokrajowców! Czyżby w przeciągu kilku tygodni zmieniły się w tej mierze stosunki tak dalece, że dzisiejsza konieczna inwazja obcych wyprze naszych z kraju do Afryki lub Australji? Nie wyprze, bo [illegible]ostu nie mamy, jak to niestety jest rzeszechnie przecie wiadomą, i co pismo w [illegible]ędące wówczas samo skonstatowało!

[illegible]twierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził Edwarda Weisman-Zawidowskiego, na pre[illegible]ady powiatowej w Gródku.

[illegible]ianowania. Ck. Rada szkolna krajowa za[illegible]wała nauczycielkę Zofię Pelczarównę, w Chrza[illegible] rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w [illegible]łtowie.

[illegible]nstruktorem szkoły rzemiosł w Drohowyżu i [illegible]ruktorem w tamtejszych warsztatach miano[illegible] został p. Herman Feldstein, egzaminowany [illegible]kończeniu wydziału inżynierji mechanicznej, [illegible]ecknik lwowski.

Bigamji mimowolnej i mimowiednej stał się [illegible]czasy winnym pewien wieśniak w kraju na[illegible]. Rzecz się zaś miała w ten sposób: W ubiegłym roku dostał on od Zarządu szpitala dla umysłowo-chorych w Kulparkowie urzędowe zawia[illegible]mienie że przebywająca tam żona jego zakończ[illegible] żywot doczesny. Chłopek nasz, zwyczajem wś[illegible] ludu często praktykowanym, przebolał wkró[illegible] stratę towarzyszki i — jak to mówią na Ma[illegible]rach „wela opierunku", lub „krowiny, której ma komu udoić" ożenił się wnet po raz dr[illegible]. Jak mu się wiodło z drugą żoną, historja milc[illegible] natomiast jest rzeczą skonstatowaną, że Opat[illegible]ność pobłogosławiła go w tym związku potomki[illegible]. Można wyobrazić sobie jego zakłopotanie, a b[illegible]dziej jeszcze frasunek jego „kobiety", gdy pr[illegible] kilku tygodniami przyszło do wójta „pismo" z K[illegible]kowa, wzywające gminę do zapłacenia kosztów [illegible]czenia za chorą długi czas żonę owego wieśni[illegible] i donoszące, „że ona jest już obecnie zdrową i powrotu zdolną!" Najtwardszy orzech do zgryzienia będzie niezawodnie miał w tej sprawie Sąd cywilny, a mianowicie, ciekawiśmy bardzo, jak w danym razie rozstrzygnie kwestję legalnego pochodzenia owego potomka?

Pożytek z dzienników. Czytamy w *Rzesz. Przeglądzie*: Pan D., wielki amator gazet, czytuje je zwykle od deski do deski, nie pomijając nawet wiadomości policyjnych, a pokazuje się, że dobrze robi. Czytając onegdaj *Dziennik Polski*, zauważył, że Helena Sokolska, służąca, skradłszy sre[illegible] i bieliznę swych chlebodawców, zbiegła ze Lwo[illegible]. Nie podejrzywał wprawdzie swej nowej kucha[illegible] o kradzież, lecz pomyślał sobie, że może nie za[illegible]dzi z książki służbowej dowiedzieć się o jej [illegible]zwisku, a gdy popatrzył przekonał się, że w r[illegible]czy samej ma do czynienia z policyjnie ściganą [illegible]leną Sokolską, którą też niebawem oddał w r[illegible] sprawiedliwości. Żeby to każdy z równą pilnoś[illegible] zechciał wertować gazety, byłoby dobrze i dla [illegible]dawnictw i dla czytających.

Listy z dynamitem. Wczoraj publikowano [illegible] Lwowie wszystkim urzędnikom państwowym o[illegible]nik Ministerstwa, który przestrzega przed list[illegible] pochodzącemi z Ameryki. Okólnik rzeczony powi[illegible] wyraźnie, że było już kilka wypadków, iż t[illegible] list amerykański przy otwieraniu nożyczkami e[illegible]plodował. Szczególnie należy być ostrożnym z listami z czarną obwódką, które przeto najlepiej dać poprzód zbadać znawcom, zanim się je otworzy.

Okropny wypadek opisuje *Echo z nad Sanu*: „Feliks Biliński, mechanik kolejowy, lat 24 liczący, żonaty, ojciec 2ga małych dzieci, przy zakładaniu telefonu, prowadzącego z wieży miejskiej do koszar straży pożarnej, spadł dnia 24. kwietnia, w skutek przegnicia i zwalenia się słupa, na którym się właśnie znajdował, tak nieszczęśliwie, iż się na miejscu zabił. — Przy pogrzebie tego nieszczęśliwego zdarzyło się jeszcze, że gdy pochód pogrzebowy przybył na cmentarz, nie było gotowego grobu". Niemniej tragicznego, lecz nadto w szczegółach swoich jeszcze straszniejszego wypadku widownią był onegdaj (w sobotę) rano peron kolejowy w Sądowej Wiszni. Mianowicie pełniący tam służbę ruchu inżynier-elew Stanisław Zajączkowski, pomimo sygnałów, dawanych przez maszynistę, skutkiem nieuwagi czy też umęczenia, nie zdoławszy w czas usunąć się z toru, dostał się pod koła lokomotywy i rozerwany na sztuki, na miejscu ducha wyzionął. Nieszczęsny pozostawił żonę, której rozpacz granic nie ma...

Samobójstwo czy morderstwo. Córka dozorcy więźniów Mikołaja Kuczmara, 17-letnia dziewczyna, zmarła d. 26. kwietnia br., wskutek otrucia arszenikiem. Zachodzą silne poszlaki, iż została otrutą przez narzeczonego Adama Kłaczyńskiego, jakkolwiek nie jest wykluczonem, iż on jej tylko trucizny dostarczył. Kłaczyński został uwięziony i śledztwo znajduje się w toku. (*Echo z nad Sanu*).

Sprzeniewierzenie. Z Brzeska (koło Bochni) donoszą, że w tamtejszej kasie zaliczkowej wykryto znaczną defraudację, a winowajca umknął d. 28. kwietnia prawdopodobnie do Ameryki. Straty dokładnie nieobliczone, ale fakt ten bardzo deprymująco oddziałał na cały powiat.

Poszukiwani: Tarut Franciszek, liczący lat 11, uczeń III klasy normalnej, blondyn, twarzy owalnej, ubrany w jasną popielatą w paski bluzkę, bez obuwia, wydalił się temi dniami z domu rodzicielskiego ze Lwowia niewiadomo dokąd; Naftali Steg, liczący lat 22, który zabrawszy ojcu w pieniądzach 250 złr., zbiegł z domu rodziców, z Żurawna.

Burza. Piszą z Jarosławia: „Dnia 2. bm. około godz. w pół do 3. mieliśmy burzę z grzmotami, łyskawicami, piorunami i gradem wielkości orzecha laskowego. Chmury nadciągnęły od strony północno-wschodniej, a grad padał przeszło 10 minut i obił kwiat z drzew w $^2/_3$ częściach tak, że ziemia w ogrodach, sadach i po drogach wyglądała jak pod śniegiem, dopokąd ulewny deszcz nie spłukał białej szaty kwiatowej i gradowej".

Samobójstwo. Niewiadomego pochodzenia mężczyzna zastrzelił się dnia 18. września 1883 roku w Salerno we Włoszech w hotelu, zapisawszy się poprzód do księgi meldunkowej jako dr. Leon Polhasky, mający lat 45, pochodzący z wschodniej części Węgier. Tegoż bielizna była znaczoną lit. L. P., a w pieniądzach pozostawił 76 lirów 30 ct., pudełeczko z morfinowemi pigułkami, rewolwer 6-strzałowy, 2 książki niemieckie, mianowicie „Przewodnik przez południową część Włoszech" i „Generalny podział godzin kolei włoskiej". Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło obecnie zarządzenie dochodzeń co do pochodzenia wspomnionego samobójcy.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 3. maja. Skradziono srebrny zegarek i czarny garnitur nakrapiany wart. 12 zł. Zgubiono w wagonie I. kl. w drodze z Krakowa do Lwowa dnia 8. zm. kilka kuponów od zast. listów galic. Tow. kred. ziemsk. po 25 zł., a przed kilku dniami w wagonie III. kl. portm. z kwotą 25 zł., portm. z kwotą 10 zł. i kartą wizyt. pani E. B. przed kasą cyrku, portm. z kwotą 12 zł. i bil. wiz. pana W. W. i kartkę zast. l. 53243. Znaleziono paszport wojskowy Samuela Mozesa Meiznera. Złożono w pol. bekieszę i kuferek zamknięty.

Kraków, 3. maja. (*Z Akademji umiejętności. — Ślub hr. Münster. — Z Towarzystwa strzeleckiego*). Dziś odbyło się tajne posiedze[illegible] Akademji umiejętności, na którem uchwalon[illegible] program całej jutrzejszej publicznej uroczystości. [illegible]ałatwiono wszelkie przedmioty treści gospodarcz[illegible] przedstawiono kandydatów dla posiedzenia jut[illegible]ejszego tak na członków rzeczywistych jak i n[illegible] członków korespondentów. — Wieczór podejmuj[illegible] siebie wszystkich członków Akademji jeneral[illegible] sekretarz Akademji, profesor Stanisław hr. Tarnowski, w domu swym przy ulicy „Szlak".

Wśród ogromnego natłoku publiczności odbył się dziś ślub najprzód w kościele św. Piotra a następnie w kościele ewangelickim, hrabiego Ernesta Adolfa Münster z księżniczką Melanją Ghiką.

Walne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego wybrało dziś przy nader licznym udziale członków [illegible]

[illegible] żna [illegible]cie roz[illegible]

Los emigrantek. Z Górnego [illegible] w tych dniach — jak donosi *Gazeta Górno-Szl.* — 1162 dziewcząt polskich katolickich do Aschersleben (m. w Prusiech w okręgu Magdeburgskim), zkąd donoszą, że 30 Włochów napadło z rewolwerami na baraki, w których znajdowały się polskie dziewczęta, i że dopiero policja zdołała napastników odpędzić...

[illegible] (OB.) Teatr. [illegible] publicznością opowiadał Hoffmann w sobotę dzieje swojej miłości.... Hoffmannem był p. Florjański, który objął tę partję po panu Almie — i wywiązał się z niej wcale dobrze. P. Skalskę zastąpiły pp. Bocskaj, Kasprowiczowa i Praun. Nie robimy porównań — te bowiem musiałyby wypaść na niekorzyść przedwczorajszych debiutów, sądząc jednak pobłażliwie, przyznajemy chętnie, że wszystkie trzy artystki starały się według możności odpowiedzieć swemu zadaniu, co też im się w znacznej części udało. Transponowaną partję lalki śpiewała pna Praun, kurtyzanę p. Bocskaj, a Antonję pani Kasprowiczowa.

Panią Kasprowicz w roli przyjaciela Hoffmanna zastąpiła p. Karge — a jak na jej siły wywiązała się ze swej roli tak co do gry, jak i co do śpiewu bardziej niż dobrze. Stosownie użyta może być wielce dla sceny przydatna.

W niedzielę wieczorem odegrano „Trzeci maja". Całość nie wypadła zbyt dobrze — czuć było brak przygotowania, pojedyncze jednak role spoczywające w ręku najlepszych naszych artystów, odegrane zostały bez zarzutu. — W szczególności podnieść musimy grę p. Nowakowskiej, p. Żelazowskiego i Woleńskiego.

(p.) **Koncert.** Dnia 2go maja br., na pamiątkę 94tej rocznicy konstytucji 3go maja, odbył się wieczór muzykalny pod artystycznem kierownictwem p. L. Marka. Co do samego programu nie mamy mu nic do zarzucenia, wolelibyśmy jednak zawsze — ażeby faktura i akcja więcej była prostą, nie tak obfitą i długą — nuży to bowiem słuchaczów i zamiast wysłuchania go z przyjemnością od początku do końca, w drugiej połowie tegoż czujemy się znużeni i gdyby nie formy towarzyskie i względy grzeczności, uciekalibyśmy do domu. Wczorajszy koncert miał słuchaczy usposobionych poważnie i uroczyście. Wykonawców zaś, jeśli recenzję naszą nastroimy do kamertonu fachowego, miał ten koncert trojakiego rodzaju: tony najwyższe i najudatniejsze reprezentował świetnie p. Żelazowski deklamacją i panna Porth śpiewem. Tony średnie: p. Pożakowska, która z sumiennem uwydatnieniem i zrozumieniem odśpiewała dobrze dwie arje, pan Tyberg grał ślicznie, p. Tarnawiecka za zręczne odegranie utworów, znanych już z jej listopadowych występów, zbierała oklaski. Tony niskie, dysonanse miały niestety także swoich wykonawców. — Chór „Lutni" tym razem nie dopisał, p. Cetw. nie był przy głosie; deklamacja p. Z. nie była złą i owszem deklamatorka ma wiele warunków dramatycznych i posiada dźwięczny i silny organ — musi jednak pierwiej dużo pracować nad sobą. Pna Stengel przywitana burzą oklasków, może powiedzieć sobie: „szczęśliwy, a niezasłużony bierze" — gra jej bowiem do pojęcia, odczucia i wykonania, ma się w takim stosunku, jak nieśmiertelny genjusz Chopina i Liszta, których zdaje nam się pna S. nigdy nie pojmie, do miernoty w wykonaniu.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek d. 4. bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) trzeci wieczór muzykalny pod kierownictwem p. J. Galla i uprzejmym współdziałem p. dr. Franciszka Bylickiego, pianisty z Krakowa. Program: 1. W. Żeleński kwartet smyczkowy (f-dur), odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski, Wollmann. 2. a) Jensen, b) Gall. Pieśni odśpiewa pan K. 3. a) Żeleński „Humoreska" i Mazurek (cis-moll), b) Schumann-Raff „Abendlied," odegra dr. Franciszek Bylicki. 4. Gall a) „Ptaszyna," b) „Wiosna i miłość," tercety na głosy damskie, odśpiewają panie J., P. i S. 5. Tausig „Zigeunerweisen," odegra dr. F. Bylicki. 6. Herzogenberg. Nocturn na cztery mięszane głosy z towarzyszeniem fortepianu.

Wystawa tkanin i haftów. W miejskiem Muzeum przemysłowem we Lwowie otwartą została specjalna wystawa tkanin i haftów, owoc niezmordowanej pracy i trudów kierownika tej instytucji, p. L. Wierzbickiego, starszego inspektora kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i posła sejmowego, tudzież kustosza Muzeum p. Władysława Rebczyńskiego. Zanim podamy szczegóły o tej wystawie, odzywamy się do publiczności, ażeby ją jak najliczniej zwidzała, na co najzupełniej zasługuje.

Wystawa etnograficzna. W gabinecie zoologicznym tutejszej Wszechnicy otwartą ma być wkrótce wystawa etnograficzna słynnych, przed rokiem tyle w Warszawie podziwianych zbiorów profesora Benedykta Dybowskiego. Zawierać ona będzie stroje, broń, przybory i całkowite domowe urządzenie mieszkańców Kamczatki i wysp Komandorskich, futra zwierząt tamże łowionych, rośliny używane tam jako pokarm i środki lecznicze, oraz wiele ciekawych rzeczy z Chin i Japonji.

Zbiór poezyj. Pani baronowa Helena Ziemiałkowska wydała po francusku zbiór poezyj i noweli pod tytułem: „Poesies en prose." Wiedeń 1885. [illegible]a przeznacza dochód z tej ponętnej publi[illegible] [illegible] cel dobroczynny (egzemplarz 5 zł.).

[illegible]żbiarz polski, p. Stanisław Lewandowski, [illegible] projekt na pomnik Mickiewicza otrzymał [illegible]walny w konkursie ostatnim, wystawił w [illegible]hauzie wiedeńskim model gipsowy do rzeźby „Zgon Wajdeloty." Krytyka wiedeńska [illegible]em wyraża się o tym utworze Polaka, [illegible] szczególnie piękny układ poważnej tej [illegible]ji i staranne modelowanie. Pochlebne o [illegible]nianki umieściła w ostatnich dniach *W. Allg.* [illegible] Wurzbach) i nawet tak wroga nam *Deutsche* [illegible] jako pomyślne rezultaty pracy młodego ar[illegible] zaznaczyć także wypada, iż świeżo zakupił [illegible]go figurkę Mickiewicza z modelu konkurso[illegible], oraz szkic do będącej w robocie kolosalnej [illegible]y „Słowianin zrywający pęta," taki znawca, hr. Karol Lanckoroński.

Przewodnik dla zwidzających Skarbiec katedry [illegible] Wawelu przez ks. J. Polkowskiego, wyszedł po czesku w Pradze u J. Ottego. Jest też ta broszura po polsku, po niemiecku i francusku, rozchodząc się w bardzo wielu ciągle egzemplarzach. Edycja po edycji wychodzi, które pochłaniają tysiące zwidzających Wawel w miesiącach letnich. Szkoda, że tak wielki pokup nie zachęci wydawców, iżby się postarali o umiejętne acz popularne przewodniki dla zwidzających Kraków i jego zaoraz zakłady.

[illegible]spodarstwo, przemysł i handel.

Zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców odbyło się wczoraj o godzinie 3. po poł. [illegible]atuszowej. Przewodniczył p. Niemczynowski. Za[illegible]no się nad obesłaniem wystawy bełzkiej i [illegible]o sprawę nadchodzących wyborów do Rady pań[illegible]. W sprawie wystawy bełzkiej uchwalono, że Izba [illegible]lnicza wtedy tylko wyda odezwę, wzywającą rę[illegible]ników i przemysłowców do obesłania wystawy, [illegible] Komitet wystawowy wykluczy wyroby zagraniczne [illegible]odzące z domów karnych. Dotychczas bowiem na [illegible]ne żądania Izby, odpowiedzieć miał Komitet w sposób wymijający. Uchwały odnoszące się do wyborów znajdzie czytelnik w rubryce „Wybory do Rady państwa".

Po załatwieniu tych dwóch kwestyj stojących na porządku dziennym zabrali się pp. rękodzielnicy do nader ostrego krytykowania artykułów „Gazety Narodowej", w których znajdowały się najniesłuszniejsze wycieczki na tutejszych rękodzielników. Zarzuty sypały jak się z rogu obfitości a niektórzy z mowców usiłowali wypowiedzieć je w formie mniej lub więcej dowcipnej, skutkiem czego używano nawet słów co najmniej nieparlamentarnych. Dyskusja skończyła się uchwałą: że zgromadzenie nie uznaje „Gaz. Nar." za organ narodowy i postanawia nie popierać jej więcej, a to za pomocą nieprenumerowania i nieczytania!!

Z kolei Karola Ludwika. Walne zebranie akcjonarjuszów kolei Karola Ludwika, w którem wzięło udział 79 członków reprezentujących 380 głosów, odbyło się bez żadnych rozpraw. Pamięć zmarłych członków Rady nadzorczej hr. Henryka Wodzickiego i Maurycego Kraińskiego, nadto prezydenta ks. Jabłonowskiego uczczono przez powstanie. Zebranie przyjęło wszystkie wnioski Rady nadzorczej, pomiędzy którėmi najważniejszym był wniosek o wypłaceniu 3 złr. superdywidendy a to równocześnie z kuponem lipcowym w wysokości 8 złr. 25 cnt. Dalej przyjęto wniosek o zmianę statutu w tym duchu, aby Rada nadzorcza nie składała się jak dotychczas z stałej liczby 18 członków, lecz najwięcej z 18, najmniej z 12 członków. W miejsce hr. Wodzickiego wybrano stałym członkiem Rady nadzorczej Władysława hr. Badeniego.

Rada przyboczna kolei państwowych zebrała się dnia 1. bm. na pierwszą tegoroczną sesję pod przewodnictwem p. ministra barona Pino. Na porządku dziennym znajdował się pomiędzy innemi wniosek Sobieśla, który żąda, aby w interesie czeskiego przemysłu młynarskiego, opłata za przewóz zboża węgierskiego była niższa, aniżeli za przewóz mąki węgierskiej, ponieważ czescy młynarze wiele sprowadzają zboża węgierskiego. Rada uchwaliła odstąpić ten wniosek kompetentnym czynnikom do należytego zbadania.

Kraków 30. kwietnia. (Walne zgromadzenie. — Organizacje Izby handlowej).

W biurach Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu tudzież w biurach Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie, ze zabudowania bankowem odbyło się dziś między godziną 11. a 1. Zgromadzenie walne akcjonarjuszy obu tych instytucyj. Kapitał akcyjny Banku dla handlu i przemysłu po licznych redukcjach wynosił w roku 1884 701.840 złr., zysk osiągnięty w roku 1884 wynosi 59.178 złr. 40 cnt., z którego wypłacono akcjonarjuszom w dniu 1. stycznia 1885 całoroczny kupon w kwocie 35.092 złr. — a resztę tj. 24.086 złr. 40½ cnt. uchwalono przenieść do zysków i strat roku następnego.

Bardzo korzystnie przedstawia się bilans Zakładu kredytowego ziemskiego tak, iż walne zgromadzenie było w możności nie tylko zatwierdzić wypłaty zaliczki na dywidendę z dniem 1. stycznia 1885 w kwocie 25.000 złr., ale nadto przeniesiono do specjalnej rezerwy 30.000 złr., do funduszu rezerwowego 2.116 złr. 83 cnt., na tantiemy dla Rady nadzorczej przeznaczono 2.116 złr. 83 cnt., na tantiemy dla Dyrekcji 1.058 złr. 40 cnt., do funduszu zaopatrzenia urzędników 1.018 złr. 42 cnt., leca wypłacono nadto superdywidendę wynoszącą 2½% czyli 5 złr. na akcję w kwocie 12.500 złr. a w końcu przeniesiono do zysków na rok 1885 kwotę 8.157 złr. 64 cnt.

Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie jest w ogóle w obiegu 4,613.800 złr., listów dłużnych w obiegu 600.000 złr., ta ostatnia instytucja rozwija się dzięki rozumnemu prowadzeniu Dyrekcji świetnie.

Ministerstwo handlu odrzuciło wszelkie rekursa przeciw przeprowadzonym w miesiącu marcu wyborom do Izby handlowo-przemysłowej. Izba ukonstytuuje się w dniu 5. maja 1885, wybór ponowny p. Teodora Baranowskiego prezesem Izby jest zapewnionym, wice-prezesem ma zostać p. Albert Mendelsburg.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 1. maja 1885.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa złr. 7·75 do 8·35, jęczmień biała —·— do —·—, jęczmień na termin złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 6·— do 6·60, żyto na termin —·— do —·—, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obrocowy złr. 6·50 7·25, jęczmień browarny złr. 6·50 do 8·—, jęczmień na termin złr. —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 10·25 do złr. 10·75, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do złr. —·—, groch cały do gotowania 6·— do 9·—, groch obrocowy —·— po złr. —·—, wyka na nasienie złr. —·— do złr. 6·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—, bobik złr. 5·50 do złr. 8·—, hreczka złr. 7·25 do 8·50, kukurudza złr. 5·25 do 7·—, chmiel złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr. 45·— do 55·—, koniczyna biała złr. 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka złr. 50·— do 70·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 26·50 do 27·—, spirytus na termin złr. —·— do —·—.

Lwów 1. maja. (Sprawozdanie zbożowe z wag miejskiej).

Pszenica czerwona złr. —·— do —·—, pszenica biała 7·50 do 8·40, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·50 do 6·50, jęczmień browarny —·— do 7·50, jęczmień na pasze —·— do 6·50, owies 7·70 do 8·10, groch do gotowania —·— do 10·—, groch na paszę —·— do 6·50, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do 46·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 11·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 6·50, spirytus —·—.

Wiedeń 4. maja. (Tel. „Dz. Pol."). Na dzisiejszy targ przypędzono ogółem 2762 wołów, między temi 1025 galic. 694 węg. 993 niem. Galicyjskie płacą 52—58·—, węg 53—60, niem. 53—60 złr. za 100 kilo.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 4. maja.

W powiecie Niskim i Tarnobrzeskim pogranicznym strumyk Bukowna zmienił swój koryto, w skutek czego nastąpiło zwichnięcie linji granicznej między Rosją a Austrją. Naczelnik okręgu Janowskiego uwiadomił starostę Niskiego, że z polecenia swojego gubernatora ma z inżynierem i geometrą zjechać na miejsce, aby wspólnie z delegatami austrjackimi przystąpić do uregulowania granicznego pasu i posiadłości włościańskich gminy Domosława, dotkniętych zmianą koryta rzeczki Bukowny.

Wystawa buda-peszteńska otwartą została uroczyście d. 2. bm. w południe przez cesarza. W przemówieniu do cesarza oświadczył następca tronu, że wszystkie kraje korony św. Szczepana łączą się nowo wzmocnione przy tej uroczystości pokojowej, która tak krajowi jak i zagranicy przedstawia wspaniały widok, dowodząc, do czego doszły Węgry pod roztropnemi rządami monarchy, i z powodu entuzjastycznego patrjotyzmu narodu. Odumiewając postępy pracy cywilizacyjnej we wszystkich kierunkach przedstawiają się tu w jaskrawych barwach. Także i kraje austrjackie tudzież obce państwa oddadzą słuszne uznanie silnej energji Węgrów.

Cesarz odpowiedział: Dzisiejsza uroczystość może nas tylko przejąć jak najszczerszą radością. Uroczystość ta powinna dowieść, że Węgry pod każdym względem godne zajmują stanowisko między państwami cywilizacyjnemi. Wreszcie wyraził cesarz życzenie, aby wystawa jak najpomyślniejszym uwieńczoną została rezultatem, i aby przez to posłużyć mogła jako potężny bodziec do spotęgowania energji na drodze pilności i obfitej w błogosławieństwa pracy. Następnie ogłosił cesarz wystawę jako otwartą. Entuzjastyczne okrzyki „Eljen!"

Oprócz członków rodziny cesarskiej byli obecni dostojnicy i całe ciało dyplomatyczne.

Warsz. Dniew. donosi, że tajny radca Apuchtin, kurator okręgu naukowego, w powrocie z urlopu zatrzymał się w Białej, dla zwidzenia miejscowego gimnazjum męskiego, seminarjum nauczycielskiego i szkół początkowych.

Obrany administratorem dyecezji Lubelskiej ks. kanonik Franciszek Jaczewski, pełnił obowiązki proboszcza parafji Stoczek-Łukowski gub. siedleckiej, gdzie zjednał sobie miłość i głęboki szacunek parafjan.

Powołany przez zmarłego biskupa na godność kanonika gremjalnego katedry Lubelskiej, pełnił obowiązki sędziego-surrogata przy Konsystorzu djecezjalnym.

Urodzony dnia 9. maja r., 1838 wykształcenie otrzymał w b. warszawskiej Akademji duchownej, którą chlubnie ukończył w stopniu kandydata św. teologji. Odznaczające się wysokiem wykształceniem, biegle władając kilkoma językami, nowy zwierzchnik przez krótki czas mieszkając w Lublinie, umiał sobie zjednać między nowymi kolegami i ludem powszechną sympatję i głęboki szacunek.

W obec toczącej się obecnie agitacji w Macedonii uważał Rząd rosyjski za stosowne uspokoić ambasadorów Anglji i Turcji przez usta barona Giersa zapewnieniem, że Rosja — o ile jej wpływ na bałkańskim półwyspie na to pozwala, starać się będzie o uspokojenie podrażnionych umysłów w Macedonii. W toku rozmowy przestrzegał kanclerz rosyjski Austrję przed niebacznem postępowaniem Serbji, która nie większą wdzięcznością odpłaci Austrji jak Rosji.

Serbowie to tak długo potulni jak długo nie znajdą stosownej chwili do rozwinięcia swoich planów wielko-serbskich. Nie mniej ciekawem jest zapewnienie p. Giersa, że Rosja wszelkiemi siłami starać się będzie o utrzymanie pokoju przynajmniej w Europie — daje to do myślenia, że co do Azji starania jej nie będą tak wielkie! Czy pomogą jednak co te zapewnienia w obec tego, że w Macedonji wre wszystko, nie wiadomo. Nie trzeba ani na chwilę zapominać o tem, że w interesie Bułgarów leży wywołanie powstania w Macedonii a emisarjusze bułgarscy wyruszą na wzorach rosyjskich dziś już całą tę prowincję zalali.

Wiener Allg. Ztng. zaprzecza w telegramie z Berlina pogłosce o powołaniu króla duńskiego na sędziego rozjemczego w sporze anglo-rosyjskim.

Pol. Cor. donosi z Paryża, że w tamtejszych sferach kompetentnych sądzą, iż gabinet włoski nie zamierza wcale zastąpić załogi angielskiej w Egipcie wojskami włoskiemi. Niebezpieczeństwo grożące Egiptowi ze strony Mahdiego jest teraz znacznie osłabione z powodu walk, jakie musi staczać z rozmaitemi współzawodnikami. Francja uważa chwilę obecną za stosowną, by Europa sama uregulowała stosunki w Egipcie, urządzając tam stałą żandarmerję.

Wiadomości ze Stambułu przeczą wszelkim pogłoskom o groźnej sytuacji i rozruchach w Albanji. Mianowicie wiadomość że Ibrahim pasza zamknięty jest w Przizrendzie i nie może opuścić miasta z obawy przed powstaniem, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Graždanin zaprzecza doniesieniom dzienników o zamierzonej podróży hr. Tołstoja z Liwadji do Wiednia. Tenże udaje się do Moskwy, następnie zaś do dóbr swoich w okolicy Rjazania.

Ze Stambułu donoszą: Raport policyjny wykazuje, że podczas ostatnich zaburzeń antysemickich na przedmieściu Kadikoi, zburzono 40 domów żydowskich. Dotąd uwięziono osób 63, w tej liczbie pięć kobiet. Większość uwięzionych wyznaje obrządek wschodni. Wskutek surowych zarządzeń policyjnych, żydzi powracają do opuszczonych mieszkań. Sułtan uczynił ministra policji osobiście odpowiedzialnym za utrzymanie porządku.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 4. maja. Dzisiejsze *Times* i *Morning Post* uważają wiadomości pokojowe, co najmniej za przedwczesne.

(C.) **Wiedeń** 3. maja. Memorjał, który deputacja ruska wręczyła cesarzowi, przesłany został w skutek najwyższej decyzji Ministerstwu oświaty z poleceniem przedłożenia obszernej relacji o sprawie klasztoru dobromilskiego.

(C.) **Wiedeń** 3. maja. Fachowa diagnoza lekarska wykazała w wypadku, który zdarzył się w Bergamo, oznaki cholery azjatyckiej. Dotknięty słabością był szmaciarzem i przechowywał w magazynie swym starą bieliznę pochodzącą ze szpitala cholerycznego. Obecnie jest już rekonwalescentem.

(C.) **Wiedeń** 3. maja. Ministerstwo oświaty odpowiedziało na odnośne zapytanie czeskiej Rady szkolnej krajowej, że prowizoryczni nauczyciele nie mają płacić udziałów do funduszu pensyjnego dla nauczycieli.

(D.) **Wiedeń** 4. maja. Deputacja drugiego okręgu wyborczego była u Suessa wzywając go do ponownego ubiegania się o mandat poselski. Suess zaznaczył w odpowiedzi swoje liberalno-centralistyczne stanowisko. Wybór jego zapewniony.

Berlin 4. maja. W sferach kompetentnych zapewniają, że gdyby pokój nadal był utrzymany, nastąpi w lecie zjazd cesarzy austrjackiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Montagsblatt dowiaduje się, że między Berlinem a Rzymem odbywa się żywa wymiana not dyplomatycznych. Przychylne dla Niemców oświadczenie Mancini'ego wywarło tu bardzo dobre wrażenie.

Paryż 4 maja. Luisa Michel odrzuciła ułaskawienie, skutkiem czego przyjdzie akt ułaskawienia ponownie pod obrady gabinetu.

Londyn 4. maja. Przygotowania wojenne trwają dalej bez przerwy. Admiralicja wynajęła wczoraj nowe okręty wojenne.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4. maja. Pogrzeb księcia Liechtensteina odbył się uroczyście wczoraj po południu w obecności arcyksiążąt Albrechta i Rajnera, jeneralicji, dostojników dworskich, reprezentantów władz wojskowych i cywilnych i wybitnych osobistości wszystkich stanów. Zwłoki zmarłego odwieziono wieczorem do grobowca rodzinnego w Wranau.

Puda Peszt 4. maja. Cesarz, cesarzewiczowstwo i arcyksiążęta zwidzali szczegółowo wystawę przez kilka godzin. Najdostojniejsi goście, wyrazili zadowolenie swoje.

Temeszwar 4. maja. Książę Aleksander Karagyorgyewicz umarł.

Symferopol 4. maja. Minister spraw wewnętrznych, Tołstoj, odjechał dziś do Petersburga.

Petersburg 4. maja. Przy sposobności jubileuszu ukazu Katarzyny II., który był podwaliną obecnych przywilejów szlacheckich, został ogłoszony reskrypt carski, zapowiadający, w dowód uznania zasług szlachty około tronu i ojczyzny, utworzenie nowego banku agrarnego na podstawie, którą car sam zakreślił.

Neapol 4. maja. Około 200 metrów nad górną stacją kolei żelaznej, otwarły się dwa kratery Wezuwiuszu. Wielkie strumienia lawy rozlewają się pomiędzy „Torre del greco" i „Pompei".

Suakim 4. maja. Wolseley przybył.

Paryż 4. maja. *Ajencja Hawasa* donosi z Londynu: Odpowiedź rosyjska, która nadeszła tu wczoraj wieczorem przyjmuje w zasadzie sąd polubowny nad ugodą z d. 17. marca. Rokowania toczą się dalej. Porozumienie prawie zapewnione. Rozjemcą będzie albo król duński, albo cesarz niemiecki.

Kair 4. maja. Tailandier przyjmował dziś Nubara paszę, który wyraził uniewinnienie w obecności konsula i komendanta stacji, a następnie zawiadomił osobiście kedywa o przywróceniu stosunków dyplomatycznych.

Londyn 4. maja. Według *Timesu* wyraża odpowiedź rosyjska gotowość Rządu rosyjskiego do wzięcia propozycyj angielskich za podstawę dalszych rokowań, orzeka jednakże, że żądane poddanie zajścia z dnia 30. marca pod sąd polubowny nie jest zgodnem z honorem armji.

Daily News twierdzą, że nota rosyjska i odpowiedź Anglji, która dziś odejdzie, są pojednawcze co do tonu i treści.

Według *Agencji Havasa* postanowił gabinet angielski przyjąć odpowiedź rosyjską. W kołach dyplomatycznych panuje ogólne zadowolenie.

Stambuł 4. maja. Porta odstąpiła od zakomunikowania mocarstwom aktu, dotyczącego jej neutralności, albowiem ewentualność zbrojnego zatargu wydaje się już być usuniętą.

Buda-Peszt 4. maja. Na pierwszych wiosennych wyścigach byli obecni cesarzewiczowstwo i liczni arcyksiążęta i arcyksiężniczki.

Londyn 4. maja. *Times* dowiaduje się z Tientsinu: Eskadra angielska obsadziła port Hamilton. Chińczycy uważają to jako pogwałcenie całości terytorjum korejskiego.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 2. maja. Zwolna i stopniowo, lecz zarazem stanowczo zwiększały się nadzieje i szanse pokoju w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin. Gdy mianowicie wczoraj zdawało się z wszystkiego, że najważniejsze przeszkody do pokojowego załatwienia konfliktu anglo-rosyjskiego zostały szczęśliwie usunięte — dziś, niby na poparcie tego przypuszczenia, przyszła wiadomość, że król duński ma objąć rolę arbitra w ewentualnym sądzie polubownym pomiędzy stronami spornemi, nadto zaś „Daily News" zapewniają solennie, że car skłonny jest poddać się wyrokowi polubownemu. Później sygnalizowano z nad Newy wielce pokojowy artykuł pisma „Journal de St. Petersbourg", a równocześnie niemal przyszły z Londynu znacznie polepszone kursa walorów rosyjskich na targu tamtejszym. Nawet ostatnie biuletyny z Paryża o likwidacjach na tamtejszej giełdzie brzmiały nad wszelkie oczekiwanie pomyślniej. Słowem po tylu dniach pokuty i utrapienia, przyszedł dzień radości i wesela powszechnego. Pokój, więc zwyżka! Te hasła górowały dziś nad całą sytuacją. Nic też dziwnego, że większość walorów poszła dość znacznie nawet w górę — a w odpowiednim stosunku potaniało złoto. Zyskały tedy: Kredyty (282·90) 2·30; węg. kredyty (280·75) 3·25; Anglosy (97·75) 1·50; Länderbanki (94·57) 1·75; Nordbany (2362) 1·5%; Łupkowskie (172) 4·50; Czerniowieckie (220·50) 4 złr., Tramwaje (210·25) 2·25; Państwowe (296·85) 1·15; Ludwiki (252·75) 75 cnt., Tytoniowe (100) 1·75; renta majowa (81) 1 złr. srebrna (81·40) 1·15; złota (106·40) 90 cnt., węg. złota (94·50) i węg. papierowa (90) po 90 cnt., banknotowa (96·95) 1·25; losy z roku 1864 2·25; węgierskie 50 cnt., cisańskie 15 cnt., komunalne 1·25; serbskie 80 cnt., tureckie 25 cnt.

Złoto spadło (napoleony 9·89 — marki 61·20) ruble podskoczyły dość znacznie (1·22½).

Lwów dnia 2. maja. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 250·50 do 254·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 215·— do 219·—. Banku hipot. galic. 282·— do 287·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·85 do 99·85, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·85 do 99·85, Tow. kred. gal. ziem 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 96·40 do 97·40, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·40 do 99·40. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł.-kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·50 do 102·75, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·80 do 5·90, Dukat cesarski 5·82 do 5·92, Napoleondor 9·88 do 9·98, Pół-imperjał rosyjski 10·21 do 10·32, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·20½ do 1·23—, 100 marek niemieckich 61·50 do 62·30, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają". regulacji Cisy 117·50, Losy Länderbanku 95·25, Węgierska renta 94·55, Akcje banku związkowego 100·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22½, Węgierskie losy 114·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń dnia 2. maja godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·—, w srebrze 81·40, Renta w złocie 106·10, 5% austr. renta marcowa 96·95, Akcje banku wiedeńskiego 850·—, kredytowego 282·90, Londyn 125·20, Srebro —·—, Napoleondor 9·89—, Dukat ces. men. 5·87, 100 marek niemieckich 61·20.

Wiedeń dnia 4. maja godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 284·60, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 75·—, Kolej Karola Ludwika 253·—, Połudn. 128·50, Renta papierowa 80·80, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·20, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·87, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń dnia 2. maja godz. 1 min. 46. Akcje alp. tow. górn. 39·75, Węg. akcje kredyt. 281·—, Akcje anglo-austr. 97·75, Akcje banku Union 74·80, Akcje Karola Ludwika 253·50, Akcje kolei północnej 236·—, Akcje kolei południowej 127·—, Akcje kolei Alföldzkiej 179·50, Akcje Staatsbahn 296·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckie 220·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 169·75, Wiedeńskie losy 120·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 104·50, Galicyjskie oblig. indemn. 102·50, Losy

Berlin dnia 2. maja godz. 5. min. 35. Rosyjskie banknoty 199·75, Akcje kredytowe 463·—, Lombardy 225·—, Galicyjskie 103·25, Kolei rumuńskiej 56·90, Austrjackie banknoty 163·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·40.

Telegramy zbożowe dnia 2. maja. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litr procent 29·— do 29·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) —·— do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 180·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·50 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 48·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 2. maja: 13·75 do 14 — Brema: 7·15 do —·—. Hamburg: 7·20, na maj 7·— na sierpień - grudzień 7·65. Antwerpja: na maj 17·5/8. Nowy-York: 7·7/8. Filadelfja: 7·3/4.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny). o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy) o godz. 5 min. 3 po południu (pociąg mieszany) i o godz. 6 min. 35 rano (pociąg mieszany lokalny).

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszenie dobrze renomowanej firmy: **Valentin & Comp.** w Hamburgu dotyczące hamburskiej loterji pieniężnej, która bez wątpienia obudzić musi interes publiczności, gdyż nastręcza każdemu sposobność, małemi pieniądzmi spróbować szczęścia.

NADESŁANE.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld apt. we Lwowie.

Spełniło się com sobie życzył, wina Pana Dobrodzieja na zdrowie, nędzne mej staruszki matki podziałało niespodziewanie. Ma się znacznie lepiej — Bóg Panu Dobrodziejowi za to zapłaci. — Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić, proszę o jedną butelkę wina pepsynowanego z diastazą i o jedną butelkę Malagi z rebarbarum za pobr. poczt.

Z wielkim szacunkiem

Ks. Jakób Drzewiecki,

proboszcz w Lutczy poczta Strzyżów.

F. KNAUER i SYN

PŁOCIENNY i BŁAWATNY HANDEL — POD ZŁOTYM LWEM — WE LWOWIE

poleca

Prześcieradła szirtyngowe bez szwu od złr. 1·50,

Płócienne bez szwu od złr. 2·25,

Sienniki gotowe od złr. 1·10.

1541 4

Do prowadzenia ksiąg handlowych, korespondencyj w polskim lub niemieckim języku

poleca się pomocnika, który w tym zawodzie przeszło 25 lat pracuje.

Bliższej wiadomości udzieli Wny pan Zygmunt Schröder, c. k. oficjał pocztowy we Lwowie. 1775 1—3

Handel delikatesów

St. Wojciechowskiego

róg ulicy Chorążczyzny,

poleca:

KAWIOR astrachański gruboziarnisty, PORTER angielski musujący, *SERY:* Ementalski, Imperial, Newszateler, Strachino, Romadour, Cieszyński, Roqchefort, oraz wielki wybórt *marynat.*

JAWORZE

na Szląsku austr.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY i ŻĘTYCZNY

kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d. Lekarz kierujący **Dr. Smoleński.** Zakład otwarty od 1. Maja do Października. Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie **Inspekcja Zakładu w Jaworzu** (Ernsdorf), stacja kolei Północnej Bielsk (Bielitz). 1596 1—12

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę reszki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d. słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nim dopiero się kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsunięte będzie co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą zł. 7—

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką żółkową bieliznę 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki zł. 12·80

1 sztuka 176 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła zł. 13—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1517 11—0

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

WIELKA LOTERJA PIENIĘŻNA.

500,000 marek

jako najwyższą nagrodę nadarza w szczęśliwym razie najnowsza wielka przez państwo hamburskie gwarantowana loterja pieniężna.

W szczególności:

1	prem. mar.	300,000
1	wygr. po mar.	200,000
2	wygr. po mar.	100,000
1	wygr. po mar.	90,000
1	wygr. po mar.	80,000
2	wygr. po mar.	70,000
1	wygr. po mar.	60,000
2	wygr. po mar.	50,000
1	wygr. po mar.	30,000
5	wygr. po mar.	20,000
3	wygr. po mar.	15,000
26	wygr. po mar.	10,000
56	wygr. po mar.	5,000
106	wygr. po mar.	3,000
253	wygr. po mar.	2,000
512	wygr. po mar.	1,000
818	wygr. po mar.	500
31,720	wygr. po mar.	145
16,990	wygr. po m.	300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Razem 50,500 wygranych a prócz tego jeszcze premja wylosowane zostaną w siedmiu klasach w przeciągu pięciu miesięcy.

Najnowsza wielka przez Wysoki Rząd **Hamburski** dozwolona i całym państwowym skarbem poręczona loterja pieniężna zawiera **100,000 losów,** z których **50,500 losów** a zatem więcej niż połowa, z obok stojącemi wygranemi w siedmiu klasach ciągnioną będzie. Do wylosowania przeznaczony kapitał wynosi

9,550,450 marek.

Dzięki bogactwu wygranych do wylosowania przeznaczonych w tej wielkiej loterji pieniężnej, jakoteż dzięki jak największej gwarancji za akuratną wypłatę, cieszy się ta loterja jak największem wszędzie zamiłowaniem. Odpowiednia do planu, jest ona prowadzoną przez osobną w tym w celu Dyrekcję jeneralną a nad całem przedsiębiorstwem czuwa państwo.

Osobliwą zaletą tej loterji pieniężnej jest to szczęśliwe urządzenie, że każdego roku wszystkie 50,500 wygranych w przeciągu kilku miesięcy w siedmiu klasach do rozstrzygnięcia są przypuszczone.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50,000 marek, podnosi się w drugiej klasie na 60,000 w trzeciej na 70,000, w czwartej na 80,000, w piątej na 90,000, w szóstej na 100,000 a w siódmej ewentualnie na 500,000, specjalnie zaś na 300,000, 200,000 marek itd.

Sprzedaż losów oryginalnych na tę loterję pieniężną poruczona jest **podpisanemu domowi handlowemu,** wszyscy ci więc którzy w niej wziąć udział pragną przez zakupno losów oryginalnych, powinni zamówienia swoje adresować wprost do niego.

Szanownych zamawiających uprasza się załączać przypadającą kwotę w banknotach austrjackich lub w markach pocztowych. Przesyłka pieniędzy może być dokonaną także przekazem pocztowym, na życzenia przysyła się losy także za pobraniem pocztowem.

Do ciągnień o wygranę I. klasę kosztuje:

Cały los oryginalny 3 złr. 50 cnt.
Pół losu oryginal. 1 złr. 75 cnt.
Ćwierć losu orygin. — złr. 90 cnt.

Każdy utrzymuje opatrzony herbem państwowym los oryginalny i równocześnie urzędowy plan losowania z którego można się o bliższych szczegółach dowiedzieć, o podziale wygranych, o dacie ciągnienia, o wkładkach różnych klas. Natychmiast po ciągnieniu otrzymuje każdy urzędową herbem państwowym opatrzoną listę wygranych, która dokładnie podaje wygrane i numera, które wygrały. Wypłata wygranych następuje podług planu pod gwarancją państwa. Jeśli komuś plan losowania nie konweniował, jesteśmy chętnie gotowi losy przed ciągnieniem odebrać i zwrócić otrzymane pieniądze. Na żyzzenie rozsyła się gratis urzędowe plany losowania do przeglądania. Ponieważ się spodziewamy licznych zamówień na te ciągnienia upraszamy celem dokładnego ich wykonania o rychłe przysłanie ich przed

15. maja 1885 r.

do podpisanego głównego bióra loteryjnego.

VALENTIN & Comp.

HAMBURG, Königstrasse 36—38.

Każdy ma u nas tę korzyść, że otrzymuje wprost losy oryginalne bez pośrednictwa przekupniów, wskutek tego otrzymuje każdy nie tylko urzędową listę wygranych w jak najkrótszym czasie po ciągnieniu bez poprzedniego wezwania, ale także losy oryginalne zawsze według planu ustawionych cen bez jakiejkolwiek nadwyżki. 1771 1—0

TASIEMCA



z głową, usuwa w pół godzinie medykament zupełnie bez smaku będący i przyjemny do zażywania. **Skutek zapewniony.** Cena puszki złr. 6·50. **Prawdziwy tylko w aptece św. Jerzego, Wiedeń, V. Wimmergasse.** Wszelkie zamówienia pocztowe należy. 1549 3—0

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu

rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto kawę:**

Mokkę arabską	. 5 kl.	7·40
Jawę złotą Menado		5·90
Ceylon perłową		5·80
Ceylon plantacyjną		5·30
Cuba		5·60
Santos		5·10
Mokkę afrykańską		3·90

Herbatę w pakietach po 1 kilo; 1 kilo, po 3, 4, 5 zł. i wyżej.

Ryżu 5 kilo po 1 zł. 70 ct. i po 2 zł.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł. od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie, za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. **Adres:**

Polnische Handels-Gesellschaft von S. Dołkowski & Co. in Hamburg. Valentinskamp 88.

Szparagi

grube, białe świeżo ścięte	. . . złr.	2·85
Groch cukrowy w strączkach	„	2·—
Nowe kartofle (do masła)	„	1·30
Karafioły 6—8 róż	„	1·70

rozsyła w 5 kilowych koszach pocztowych, bez żadnych opłat za pobraniem pocztowem

M. MAJONICA w Tryeście. 1734 4—0

Majątek

na Podolu, pół mili od stacji kolei Karola Ludwika, obejmujący 350 morgów przestrzeni, jest z wolnej ręki do sprzedania. Budynki mieszkalne i gospodarcze dobre, czynsz propinacyjny 400 złr., obsiewy: 100 morgów pszenicy, 14 morgów żyta, 70 morgów owsa, 18 morgów jęczmienia. Długu bankowego 13.000 złr.

Bliższych informacyj udzieli adw. Glogier w Tarnopolu. 1774 1—3



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDÉLA

nowo odkryty

PROSZEK ZAMORSKI

zabija:

PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów **ani ślad nie pozostaje.**

Prawdziwy i tanio do nabycia

w Droguerji J. ANDÉLA

13 „zum schwarzen Hund." Husgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11) **w Pradze.**

WE LWOWIE: A. Bordolo kupiec, Hübner i Hanke, droguista, Piotr Mikolasch, pod „Gwiazdą", Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem". JAŃI: F. Wels. IRUMOSA: Uscher Sand, JASŁE: R. Paleh, aptekarz. PRZEMYŚL: A. Faliszewski. RZESZÓW: A. Watrobsky. ZAKOPANE: W. Riegelhaupt. ZŁOCZÓW: Józef Gödl. W KRAKOWIE: Józef Trauczyński apt., Antoni Hawelka, E. Radler apt., Stockmar apt. i W. Rudyk apt. TARNOPOL: Fr. Jamrogiewicz apt., E. Frantz. BRODY: Maksymilian Reder apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt. KUTY: Aleksander Zajączkowski apt. KROSNO: Jan Bauera wdowa. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz apt. i F. E. Stenzel apt. SOKAL: Eug. Wysoczański apt. 1749 2—12



R. SACK'A

oryginalne **uniwersalne pługi stalowe i podskibowce,** jak również znane z lekkości 1576 5—12

siewniki rzędowe,

polecają wyłączni zastępcy dla Galicji

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej l. 22.

(Skład komisowy mają pp. L. & S. Czekoński w Czortkowie).

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy **skład główny od niepamiętnych czasów znanej wody bilińskiej, silnej szczawy alkalicznej (Biliner Sauerbrunn),** która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, **w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji p. E. Mendrochowicza we Lwowie,** istniejącym tamże od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą

M. ks. Lobkowicza Dyrekcja przemysłowa w Bilin (Czechy).

W uzupełnieniu powyższego inseratu Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza, oświadczam Szanownym pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące, jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.

E. Mendrochowicz,

1777 1—0 główny skład wód mineralnych, we Lwowie Rynek l. 44

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej

w ziemi Bełzkiej,

wysyła w myśl programu komisję za granicę kraju celem zakupna dobrych koni roboczych. Ktoby sobie życzył przy tej sposobności sprowadzić takowe konie dla siebie, po względnie taniej cenie, za pośrednictwem rzeczonej komisji, **raczy się zgłosić** jak najrychlej do **Komitetu wystawy w Bełzie,** z oznajmieniem ile koni zamawia i z dołączeniem zadatku po po 100 złr. od konia.

Jeżeliby sprowadzone konie nie podobały się zamawiającemu, w takim razie Komitet zatrzyma je dla siebie, a pieniądze przysłane na zadatek, zwróci właścicielowi. 1708 1—3

Pomieszkania

składające się z **2, 4, 5, 6 i 7 pokoi, werandy, kuchni** etc. w parterze i na I-szem piętrze (z balkonami) **ulica Brajerowska l. 6.**

Sklepy, składy, stajnia, wozownia w realnościach ulica Kazimierzowska l. 37 i 39, (do których wchód również w przedłużeniu ulicy Jagiellońskiej).

Parcele

pod budowę do sprzedania przy nowo otworzonej częściowo już zabudowanej ulicy Brajerowskiej i w przydłużonej ulicy Jagiellońskiej (najkrótsze połączenie ulicy Grodeckiej z ulicą Jagiellońską).

Bliższej wiadomości udzieli właściciel p. Emil Brajer lub tegoż Biuro w godzinach między 9. — 1. przed południem i 3. — 6. po południu. 1759 3—0

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacji kolei Tepla - Trenczyn - Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, nerwobolach itd. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani Początek sezonu 1. maja. **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderbsrg, Sillem, Tepla **do zakładu 22 godz. drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33 % tańsze. Podręcznik informacyjny **Dra Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie. 1644 5—20

Książęcy Zarząd kąpielowy.

COGNAC

(Koniak) kuracyjn.

Fine Champagne

z najsławniejszych domów w Cognac

Salignac et Comp.	10	letni	flasz.	złr.	2.50
Bouteleau et Comp.	15	„	„	„	3.—
Meukow et Comp.	20	„	„	„	3.50
„ Carte d'or	25	„	„	„	4.—
Bouteleau et Comp.	25	„	„	„	4.50
Salignac et Comp.	30	„	„	„	5.—

WINA

stare tokajskie, zieleniaki, bordeaux, reńskie i szampańskie

z najsławniejszych piwnic

polecają handle

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42 i

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Zdolny pomocnik

do magazynu

znajdzie umieszczenie w handlu Hübnera i Hanke.

Obznajomieni z interesem **farbowym mają pierwszeństwo.**

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył dopełnienia tranzakcji, kupna lub sprzedaży dóbr w **Królestwie Polskiem,** również i w **Galicji,** dużych lub mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznemi, lub bez takowych, oraz zamiany tychże dóbr jednych na drugie, lub też **na domy w Warszawie i w Krakowie,** raczy najszczegółowsze i treściwe pod względem wymagań przesłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za włókę (morgów 30), oraz domu, pod adresem Kraków ulica Straszewskiego l. 22 I. piętro.

1741 3—12 ***Grodzicki.***

Sezon 1885!

Najmodniejsze tegoroczne

PARASOLKI

ubierane, oraz **en-tout-cas**

po złr. 1·20, 1·50, 2, 3, 5, 6, 8 do 15 złr.

poleca najtaniej 1700 6—0

MAGAZYN HENRYKA MÜLLERA

ulica Halicka l. 6.



Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższ pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 1685 4—15

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.



Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

Do wydzierżawienia

pod korzystnemi warunkami od 1. lipca 1885

Folwark Brzezna z Wolą Brzezińską,

położony w powiecie Nowosądeckim w równinie Sądeckiej, przy dobrej drodze, oddalony 1 milę od stacji kolejowej Nowy Sącz i obejmujący ogółem 478 morgów ziemi, z czego 447 morgów ziemi ornej dobrej jakości, a resztę stanowią ogrody i pastwiska.

Dwór parterowy i inne budynki gospodarskie murowane i dobrze utrzymane.

Pszenicy ozimej jest 80 morgów, żyta 40 morgów, a zasiewy wiosenne ukończone.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd dóbr w Nawojowej** poczta Nowy Sącz. 1752 2—3

Ostrzeżenie.

Kantor Komisowy A. J. Waliczak w Poznaniu jest to właściwie przedsiębiorstwo do oszukiwania ludzi mieszkających na prowincji, a potrzebujących nauczycieli, ekonomów, ogrodników itp., ostatni fakt, że posłałem do pana Waliczka 35 rsr. z prośbą o przysłanie mi ogrodnika, odbioru pieniędzy nie pokwitował, ogrodnika nie przysłał, pomimo kilkakrotnych upomnień telegrafem i listownie. Komunikuję o tem Szanownej Redakcji nieżycząc, aby którykolwiek z jej abonentów, potrzebując ogrodnika udawał się do Waliczka i doznał zawodu. 1744 2—3

F. de Mezer. A. Pociejko. P. W. Madeyski.

Obok Schwendera! JOHANN AMON **Obok Schwendera!**

Wien, Rudolfsheim, Schönbrunnerstrasse Nr. 1,

poleca swój jak najlepiej opatrzony odznaczający się wyborną robotą skład po nader tanich cenach

na sezon wiosenny i letni 1885 r. 1648 5—6

Najnowszy jaquet

z prawdziwej bai

3 złr. 50 cnt.



Modne płaszcze od deszczu

z sukna lub bai

8 złr. 50 cnt.



Oddział konfekcyj.

5 złr. sukienne płaszcze od deszczu we wszelkich kolorach dwurzędowe, modne.

7 złr. dolmany od deszczu, posamenterja strojna, fason najświeższy.

9 złr. wielce eleganckie przylegający dolman od deszczu z prawdziwej bai (Loden) lub materyj berneńskich, wykonany jak najmodniej.

3 złr. 25 ct. jaquet wiosenny jednorzędowy i dwurzędowy, z gładkiego, wzorzystego sukna lub też z baji.

6 złr. bardzo elegancki jaquet w najmodniejszych kolorach, tak sukienny jak też z materyj bajowych.

10 złr. specjalność w jaquetach z materyj modnych i baji z kolorową podszewką atłasową, guziki i fason jak najświeższy.

1 złr. 80 ct. płaszcze dziecinne od deszczu i dolmany na dzieci dwuletnie i droższe dla osoby każdego wieku, wykonanie bardzo eleganckie.

9 złr. 50 ct. Kostjumy z najmodniejszych materyj z wełny owczej z ubraniem atłasowem.

14 złr. eleganckie kostjumy, według najświeższych żurnalów z ubraniem atłasowem lub jedwabno-brokatowem.

18 złr. i wyżej. Wielce eleganckie kostjumy z letniej baji, jako też z wszelkich innych materyj modnych z bogatem przystrojeniem.

Czarne kostjumy po powyższych trzech cenach takiegoż samego wykonania.

5 złr. 50 ct. Mantyle z kaszmiru z haftami i posamenterją.

8 złr. Mantyle z kamgarnu, ładny nowy fason z ładnemi haftami i posamenterją.

13 złr. Płaszcze z kamgarnu, soleil, fason elegancki, bogate hafte i posamenterja.

18 złr. Narzutki najmodniejszej roboty z mode ramage lub też z mode-raye, z bogatem ubraniem z pereł i koronek.

24 złr. Specjalność w narzutkach z powyżej wymienionych materyj lub z brokatu, atłasu, z podszewką jedwabną lub atłasową, z prawdziwemi koronkami.

Jupki lub **spodnice** i wszelkie gatunki **tiunik** najrozmaitszej roboty są zawsze na składzie.

Oddział materyj.

Ryps letni we wszystkich kolorach metr 25 ct.	Kaszmir, double, z czystej wełny, mtr. 100 cmt. szeroki, we wszystkich kolorach złr. 1·25.
Diagonal, we wszystkich kol. modnych metr po 25 i 28 ct.	Trykoty, baje letnie w materjach composé po złr. 1·20 do 1.80.
Mohair, z wełny owczej, w kwadraciki gładki i zadziergany metr 35 ct.	Czarne kaszmiry po 50, 60, 70, 80, 90 ct. 1 i 2 złr. czysta wełna.
Kropa z wełny owczej, foule i modna metr 42 ct.	Cosmańskie perkale i satyna 24, 28, 32, 36 ct.
Luster glacé z modnym wyciskiem w kolorach i małych deseniach metr 48 ct.	Cosmański perkal, pierwszej jakości 42, 48, 60 ct.
Kaszmir półwełn. 100 ctm. szeroki, kaszmir kolorowy i czarny 50 ct.	Francuzka satyna, gładka i wzorzysta 48—60 ct.
„Beige" czysta wełn., 100 ctm. szeroka franc. 80 ct.	Oxford, szerokie w najlepszym gatunku 38 ct.
Kaszmir czysta wełna, 100 ctm. szeroki we wszystkich kolorach 80 ct.	Partia perkalu i satyny 80 cmt. szeroki 22 ct.

Eleganckie mantyle

z kaźmiru lub kamgarnu

12 złr. 50 cnt.



Kostjum uliczny

z włosiastej lub gładkiej materji

14 złr. 50 ct.



Zlecenia z prowincji dokonywają się jak najpunktualniej za przesełką gotówki lub pobraniem pocztowem, próbki rosyła się gratis, żurnale zaś na żądanie przesyła się za nadesłaniem dwu marek po 5 ct. Po wyborze proszę o łaskawy zwrot próbek. Za rzetelne i solidarne załatwienie ręczy znana jak najlepiej firma moja.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.